Nr. 36 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 8 Września 1935 r.

Spełnijmy solidarnie nasz obowiązek obywatelski!

Dzień 8 września 1935 r. przejdzie do historji ,jako dzień wyborów I-go Sejmu w myśl przepisów nowej Konstytucji i Ordynacji Wyborczej. Skład nowego Sejmu nie jest dla nas obojętny. Będzie on miał bowiem za zadanie rozstrzygnięcie całego szeregu ważnych zagadnień politycznych oraz gospodarczych.

Zgromadzenia wyborcze ustaliły listy kandydatów, spośród których wybieramy posłów do Sejmu. Ważną jest rzeczą jednak, aby w Sejmie tym zasiadali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, a przedewszystkiem przedstawiciele miast które były i będą ośrodkami życia kulturalnego i gospodarczego kraju oraz terenem naszej pracy zawodowej i społecznej.

W nowym Sejmie muszą zasiadać rzecz oczywista, przedstawiciele rolnictwa, ale nie mogą mieć oni bezwzględnej większości, gdyż wówczas znów mogłaby powstać obawa, czy Sejm taki zdobędzie się na niezbędną bezstronność i potrafi równomiernie rozkładać ciężary państwowe i liczyć się z potrzebami innych warstw społecznych.

Jak wiemy, wśród kandydatów na posłów znajduje się przeszło 50% rolników. Jeżeliby więc ludność miejska nie poszła solidarnie do wyborów, może zachodzić obawa, że do nowego Sejmu wejdą w przeważającej większości przedstawiciele rolnictwa.

Z powyższego widzimy, że głosowanie do Sejmu jest nietylko obowiązkiem obywatelskim, który musimy spełnić, gdyż w innym wypadku dobrowolnie rezygnujemy z posiadanych uprawnień, ale jest też nakazem dobrze rozumianego interesu mieszczaństwa polskiego.

Nie wolno nam zapominać o tem, że my rzemieślnicy, którzy zawsze byliśmy i jesteśmy najwięcej ruchliwą warstwą miejską, którzy posiadamy najlepiej zorganizowaną sieć zrzeszeniową i własny samorząd rzemieślniczy, ponosimy poniekąd odpowiedzialność przed historją za wynik tych wyborów na terenie miast.

Wybory te bowiem odbywają się na zupełnie nowych podstawach i niewątpliwie nawet bardzo niewielka różnica oddanych głosów decydować będzie już w różnych okręgach o tem, czy ten — czy inny kandydat zdobędzie mandat poselski.

Wiemy niewątpliwie, że wszyscy kandydaci, wysunięci przez zgromadzenia wyborcze, posiadają wysokie kwalifikacje i są godni reprezentowania swych regjonów w ciałach ustawodawczych. Ale wiemy również z doświadczenia, że zagadnienia gospodarcze, szczególnie w okresie przeżywanego kryzysu światowego, są tak skomplikowane, iż wymagają gruntownej znajomości wszystkich odcieni i przejawów naszego szarego życia codziennego. Dlatego też rzemiosło ma prócz obowiązku obywatelskiego dobrze zrozumiany interes własny, ażeby jaknajliczniej wziąć udział w wyborach.

Przedewszystkiem powinniśmy to zrobić w tych okręgach, gdzie są wystawieni przedstawiciele rzemiosła, których musimy wszystkiemi siłami poprzeć i wykazać, że rzemiosło stanowi istotnie wielką siłę liczebną i potrafi solidarnie wystąpić, gdy chodzi o spełnienie ważnego aktu państwowego, jakim jest wybór nowego Sejmu.

W innych zaś wypadkach, gdy rzemiosło nie posiada swych przedstawicieli na liście kandydatów na posłów w danym okręgu, to musimy jednak mimo to wziąć udział w głosowaniu, bo przecież w ten sposób wykazujemy najlepiej swą dojrzałość polityczną, swe wysokie wyrobienie społeczne i solidarność koleżeńską.

Zasługuje również na zaznaczenie, iż w myśl nowej ordynacji wyborczej poseł jest nietylko wyrazicielem woli społeczeństwa danego okręgu, ale również jego naturalnym obrońcą i rzecznikiem. Jeżeli więc w przyszłości organizacje rzemieślnicze będą się zwracały do danego posła, a nastąpi to niewątpliwie, bo przecież tą drogą posłowie będą najlepiej informowani o potrzebach swojego terenu, to wówczas będziemy mo-

gli wystąpić śmiało, jak ludzie, którzy spełnili sumiennie swój obowiązek i przyczynili się do ukoronowania dzieła przebudowy ustroju Rzeczypospolitej przez wybór nowego Sejmu.

A że interes i potrzeby rzemiosła będą w tym nowym ustroju należycie szanowane najlepszą rękojmią są dla nas zasady ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 r.

W Ustawie tej powiedziane jest w art. 1, że „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli", a w art. 4, że „W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczne". W tym samym artykule podkreślone jest, że „Państwo powołuje samorząd terytorjalny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego" (co zostało już dokonane przez powołanie przedstawicieli samorządu gospodarczego do zgromadzeń okręgowych).

A wreszcie stwierdzone jest wyraźnie, że „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego" praca zaś jest „uznana za podstawę rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".

Z powyższych kardynalnych zasad Konstytucji wynika jasno, że rzemieślnik, jako człowiek pracy, jest otoczony wszechstronną opieką Państwa.

Zadaniem nowego Sejmu więc musi być stworzenie takich warunków politycznych i gospodarczych, aby zasady, ujęte w przykazania nowej Konstytucji, mogły być jaknajszybciej i najlepiej wprowadzone w życie. Mamy nadzieję więc, iż wszyscy rzemieślnicy przez zbiorowy i solidarny udział w wyborach, przez zachęcanie do niego swych rodzin, domowników, sąsiadów i znajomych położą również swą cegiełkę pod budujący się gmach nowoczesnego Państwa Polskiego, oparty o trwały ustrój wewnętrzny oraz nie ustępującego pod względem potęgi siły zbrojnej, organizacji i rozwoju gospodarki społecznej innym narodom.

A więc pamiętajmy raz jeszcze, że, głosując w dniu 8 września r. b. spełniamy nietylko sumiennie nasz obowiązek obywatelski, ale postępujemy w myśl nakazu dobrze rozumianych interesów rzemiosła jako zbiorowości, wykazując równocześnie przez to, że rzemiosło jest zdrowym czynnikiem państwowo - twórczym, pracującym wytrwale i ochotnie dla dobra Rzeczypospolitej.

Ruch przedwyborczy wśród rzemiosła

Przemówienie Prezesa Związku Izb Rzemieślniczych R. P. A. Snopczyńskiego na zebraniu przedwyborczem Okręgu I-go m. st. Warszawy

Dnia 4 b. m. o godz. 19 m. 30 odbyło się zebranie przedwyborcze w gmachu Szkoły Rodziny Wojskowej na Żoliborzu, zorganizowane staraniem Rady Grodzkiej B. B. W. R.

O znacznem zainteresowaniu się osobą kandydata na posła p. Snopczyńskiego, prezesa Związku Izb Rzemieślniczych R. P., najlepiej zaświadczyć mogło to, że dla części publiczności, przybyłej na zebranie, zbrakło miejsc siedzących.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego red. majora Dunin - Wąsowicza prezes A. Snopczyński wygłosił ze swadą, znaną zarówno z trybuny sejmowej, jak z różnych zebrań przemówienie, z którego podajemy w streszczeniu ważniejsze ustępy.

„Dzisiejsze moje przemówienie nie będzie miało charakteru odczytu, a raczej będą to wynurzenia byłego posła i kandydata z tego okręgu. Rozumiem, że dzisiaj przedstawiam się jako kandydat, a za kilka dni wyborcy dokonają wyboru posła według swego uznania. To co powiem, będzie oparte na moich własnych przeżyciach.

„....Jedną z najważniejszych czynności w każdem państwie jest stanowienie praw. A jednym z najważniejszych postulatów jest stanowienie praw dobrych. To właśnie jest zadaniem każdego sejmu, na którego barkach leży ciężar stanowienia praw. Oprócz tego najważniejszego zadania sejm ma jeszcze kolosalnej wagi zadanie do spełnienia, a mianowicie kontrolę rządu. Sejm więc łączy w sobie dwa podstawowe czynniki: rozum i życie państwa. Dlatego też wielka musi być powaga Sejmu, gdyż inaczej stanowione prawa nie będą miały wielkiego znaczenia. Poprzednie sejmy tej powagi nie posiadały. Sejm oparty był na partjach, tak bowiem przewidywała ordynacja wyborcza. Partje opozycyjne walczyły o władzę, dlatego też przy każdej okazji zwalczały rząd, mówiły, że wszystko co robi rząd jest złe, że byłoby inaczej, gdyby władza była w rękach partji opozycyjnych. Partja prorządowa znów twierdziła, że wszystko złe pochodzi od opozycji. Czyż w tych warunkach mogła być mowa o poważnej i odpowiedzialnej pracy? Jeżeli ten stan nie przyniósł wielkich szkód Państwu, to tylko dlatego, że mieliśmy w Polsce wielkiego Męża Stanu, wielkiego genjusza, który Swą powagą i autorytetem kierował losami Rzeczypospolitej. Dziś Wodza Narodu, tego Wielkiego Genjusza nie stało, niema Go już między nami. Dziś Sejm musi mieć powagę i powaga ta musi zastąpić autorytet Wodza. Właśnie nowa ordynacja wyborcza jest opracowana w tym sensie, ażeby sejmowi zapewnić należytą powagę. Dziś wyborca wybiera nie numer lecz ludzi. Na dawnych listach wyborczych obok naz-

wisk ogólnie znanych i szanowanych często znajdowały się nazwiska osób niegodnych być reprezentantami narodu. Ale wtedy kandydatów stawiały partje. Nie było żadnej odpowiedzialności w Sejmie przy systemie partyjnym. Nowa ordynacja wyborcza wprowadziła nowy system. Wyborca ma możność wybrania możliwie najlepszych ludzi, ludzi godnych stanowić o losach państwa.

W poprzednich sejmach cała energja partyj opozycyjnych skierowana była na wykazanie, że rząd jest zły, a wszystko przez niego zrobione — szkodliwe. Partja prorządowa stosowała te same metody do opozycji. Ten nienormalny stan rzeczy należy już obecnie do przeszłości. Obecnie trzeba przywrócić zaufanie do sejmu w społeczeństwie. Posłowie wybrani przy obecnych wyborach będą mieli inne obowiązki, aniżeli posłowie partyjni. Posłowie partyjni podlegają subordynacji partyjnej, stosować się muszą do woli partji, mimo że ślubują pracować przedewszystkiem dla dobra państwa. Często się zdarzało, że poseł musiał wstrzymać się od głosowania, albo głosować przeciw wnioskowi, chociaż myślał inaczej. Poseł wybrany bezpośrednio nie ma już tego obowiązku, odpowiada bowiem sam i nie podlega partji. Odpowiada sam za to, co robi. Jest to rzecz wielkiego znaczenia. Odpowiedzialność posła jest dzisiaj wyraźna. Każdy jest odpowiedzialny za swoje czyny.

„...Jestem reprezentantem mieszczaństwa, na które składają się drobni przemysłowcy, rzemieślnicy, kupcy, pracująca inteligencja, wolne zawody. Ten stan średni jest najbardziej cennym elementem w państwie, jako podstawa ładu społecznego, dzięki połączeniu pracy z kapitałem i przywiązaniu do warsztatów pracy. U nas stan średni jest niestety bardzo słabo zorganizowany, chociaż samo rzemiosło zatrudnia więcej pracowników, aniżeli cały wielki przemysł. Wśród rzemieślników i kupców jest u nas bardzo mało ludzi z wyższem wykształceniem, a inteligencja nasza poprzestaje na obejmowaniu stanowisk urzędniczych i wolnych zawodów, jak lekarze i adwokaci i t. p. Rzemieślnik i kupiec pozostawiony sam sobie nie idzie naprzód Wsiąknięcie inteligencji do stanu średniego napewno podniosłoby go, a jednocześnie rozszerzyłyby się możliwości ekspansji dla inteligencji. W ostatnich czasach Rząd zrozumiał doniosłość tego zagadnienia, i tworzy gimnazja rzemieślnicze, licea, aby w ten sposób podnieść stan średni w Polsce.

....„Stosunek mój do wielkiego kapitału przedstawia się w sposób następujący: Gdy protekcjonizm przenika do życia gospodarczego i przybiera formy monopoli, karteli, uważam to za objaw niezdrowy. Dziś jeżeli chcemy przywieźć z zagranicy jakiś surowiec, to prawo przywozu jest skoncentrowane w nielicznych rękach. Wielkie przedsiębiorstwa są w posiadaniu kapitału anonimowego, często zagranicznego, który niezawsze jest dobrze usposobiony dla państwa. Popieranie zatem rzemiosła i drobnego kupiectwa leży w interesie państwa i jego obywateli.

„...W interesie życia gospodarczego leży, aby uposażenia pracowników były jaknajwyższe. Każdy robotnik, każdy urzędnik przeznacza większość swego zarobku na ożywienie życia gospodarczego. Jeśli ma pieniądze ubiera się, mebluje mieszkanie, słowem kieruje pieniądze do średniego i drobnego przemysłu. Świat pracy jest bardzo liczny i dlatego obniżanie pensji pracowniczych nie dopomaga do ożywienia życia gospodarczego.

„...Okręg z którego kandyduję nosi numer pierwszy. Obejmuje on jedną z najstarszych dzielnic Warszawy, bo Stare Miasto i jej najmłodszą dzielnicę — Żolibórz. Na sto cztery okręgi wyborcze ten właśnie okręg został oznaczony cyfrą „pierwszy". Powinien on być pierwszym według statystyki udziału wyborców w głosowaniu do Sejmu dnia 8 września. Udział wszystkich wyborców będzie dowodem wyrobienia obywatelskiego, a okręg o największym udziale wyborców otrzyma palmę pierwszeństwa. Ten pierwszy numer musimy zachować. Winniśmy wszyscy w 100% stanąć do urny wyborczej. Jest to nie bez znaczenia dla mieszkańców tej dzielnicy. Spełnienie obowiązku (w innych krajach istnieje obowiązek głosowania, u nas tylko uprawnienie) będzie świadectwem wyrobienia obywatelskiego w danym okręgu. Nie wątpię, że Żolibórz jako okręg inteligencji wykorzysta to uprawnienie w należytym stopniu.

*

* *

Gdy p. prezes Snopczyński skończył mówić, rozległy się długotrwałe oklaski. Przewodniczący zebrania udzielił głosu kilku mówcom, którzy kandydatowi na posła I-go okręgu przedstawili, jakiemi bolączkami życia współczesnego powinien, ich zdaniem, zająć się Sejm.

P. prezes Snopczyński zabrał ponownie głos, w słowach następujących:

Na czele wszystkich najważniejszych obecnie zagadnień stoi problem bezrobocia. My wszyscy wiemy, że jest to jedno z największych nieszczęść. Byłem przewodniczącym Komisji Opieki Społecznej w Sejmie i widziałem, że często wobec nędzy i nieszczęść, Sejm i Min. O. S. były bezsilne, bo brak jest w Polsce środków na utrzymanie tylu bezrobotnych i potrzebujących opieki. Dlatego też zadanie każdego rządu i każdego sejmu jest bardzo trudne. Nie można wszak powiedzieć, że niczego nie zrobiliśmy. Jesteśmy państwem młodem, kraj nasz był zrujnowany. To co zrobiliśmy przez kilkanaście lat napawa nas optymizmem. Musimy iść naprzód, i sami sobie wypracować swój byt.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Polsce pracuje obecnie 400 tys. warsztatów drobnych i średnich, to gdyby każdy z nich przyjął tylko jednego bezrobotnego, zatrudniłyby one wszystkich bezrobotnych. Przypuśćmy jednak, że tylko co czwarty zakład przyjąłby jednego pracownika, to i wtedy bezrobocie zmniejszyłoby się o 100 tys. osób. Zagadnienie to możnaby rozwiązać przy dobrej woli.

Dużo jest spraw, wymagających uregulowania i wszystkie omawiać jest rzeczą niemożliwą. Np. problem budowania domów. Budownictwo pociąga za sobą uruchomienie kilkunastu gałęzi przemysłu. Znajdują przy tem

pracę niemal wszystkie zawody. Ten problem trzeba również ruszyć z miejsca, co rozstrzygnęłoby kwestję bezdomności i bezrobocia.

Stanowienie praw to stanowienie tysięcy ustaw, które nie mogą się z sobą kłócić, które muszą się wzajemnie uzupełniać, mieć wspólną ideologję, dążyć do jednego określonego celu. Poseł w Sejmie musi być reprezentantem całości i mieć na względzie przedewszystkiem dobro państwa. Inaczej Sejm nie zda tego egzaminu, którego od niego oczekujemy.

* * *

Długotrwałe oklaski były wyrazem szczerego uznania słuchaczy dla osoby prelegenta i jego głębokich myśli, które niestety tylko w streszczeniu zdołaliśmy podać naszym czytelnikom.

Do Pomorskiego Rzemiosła

Od Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu otrzymaliśmy powyższą odezwę:

Dnia 8 września b. r. staniemy do urn wyborczych, przejmując przez oddanie głosu cząstkę odpowiedzialności za przyszłość Państwa Polskiego. Od odpowiedzialności tej się nie uchylamy. Rzemiosło Polskie, wierne swoim chlubnym tradycjom, potrafi zespolić przeszłość z teraźniejszością. Rzemiosło pójdzie do wyborów pod hasłem dalszej ofiarnej służby dla dobra narodu i rozbudowy potęgi państwa.

Wśród innych do przyszłego Sejmu wejdą przedstawiciele rzemiosła polskiego. Oddając głos, musimy sobie uświadomić, że w ostatnich latach na naszym odcinku naprawiono wiele zaniedbań, odziedziczonych po rządach zaborców. Rzemiosło powoli ale systematycznie dźwiga się w górę, by zająć należne mu miejsce w całokształcie gospodarstwa narodowego. Głosy nasze powinny paść na kandydatów nietylko znawców zagadnień rzemieślniczych, ale ludzi wypróbowanych w pracy społecznej.

Oddając głos, otwieramy nowy rozdział naszych dziejów. Nie może w czynnej akcji wyborczej zabraknąć nikogo ze społeczności rzemieślniczej, gdyż nowy okres będzie miał decydujący wpływ na kształtowanie się przyszłości naszego Państwa. **Los ojczyzny i przyszłość rzemiosła leży w naszych rękach. Dlatego w dniu 8. września wszyscy jak jeden mąż staniemy do urn wyborczych, aby spełnić nasz obowiązek społeczny.**

Izba Rzemieślnicza
w Grudziądzu.

Prezes: Dyrektor:
(—) Jakubowski (—) Biszoff

(—) Mollin, Prezes Tow. Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu.

(—) Wł. Nogowski, Prezes Tow. Rzem. Samodz. w Grudziądzu.

(—) Jan Pahlke, Wiceprezes Izby Rzemieślniczej i Prezes Związku Stolarzy na Pomorzu.

(—) Wł. Zwoliński, za Prezesa Związku Rzeźnicko - Wedlin. na Pomorzu.

(—) Jan Nowakowski, za prezesa Związku Fryzjerów na Pomorzu.

(—) Józef Kuźmiński, Prezes Związku Szewców na Pomorzu.

(—) Franc. Wacławski, Prezes Związku Ślusarzy i Blach. na Pomorzu.

(—) Ignacy Józefowicz, Prezes Związku Piekarzy na Pomorzu.

EKSPORT RÓŻNYCH WYROBÓW RZEMIOSŁA
tylko przy pomocy
BIURA ORGANIZACYJNO-HANDLOWEGO RZEMIOSŁA
(B. O. H. R.)

Zebranie Rzemieślniczego Komitetu Wyborczego

Dnia 27 ub. m. odbyło się w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Łodzi zebranie Rzemieślniczego Komitetu Wyborczego wraz z zaproszonymi przewodniczącymi poszczególnych oddziałów Komitetu pod przewodnictwem prezesa p. A. Lewandowskiego. Przed bardzo licznie zgromadzonymi rzemieślnikami prezes p. A. Lewandowski omówił stosunek rzemiosła do wyborów, a dyrektor Izby Rzemieślniczej p. St. Dobosz zreferował technikę wyborów.

Rzemieślniczy Komitet Wyborczy w Łodzi

Rzemieślniczy Komitet Wyborczy podaje do wiadomości, że biuro Komitetu, mieszczące się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Moniuszki 6 udziela wyjaśnień i informacyj w sprawie wyborów. Biuro jest czynne od godz. 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy, tel. 188-40.

Ruch przedwyborczy w Cechach rzemieślniczych

Zgodnie z uchwałą Rzemieślniczego Komitetu Wyborczego odbyły się nadzwyczajne walne zebrania w Cechach rzemieślniczych miasta Łodzi (Krawców, Szewców, Fryzjerów, Tapicerów, Zjednoczonych Tokarzy, Stolarzy, Ślusarzy, Malarzy i Lakierników, Kowali, Cieśli), poświęcone wyborom do Sejmu i Senatu.

Na zebraniach tych rzemieślnicy wykazali wielkie zainteresowanie wyborami. Wszędzie zapadały rezolucje, że rzemiosło weźmie gremjalny udział w wyborach do Sejmu w dniu 8 września r. b. i że czołowym kandydatem rzemiosła łódzkiego jest zasłużony działacz rzemieślniczy i społeczny prezes St. Kopczyński, kandydujący w 16 okręgu wyborczym.

W dalszym ciągu zebrania Cechów są w pełnym toku, a większość tych zgromadzeń przypada na ostatni tydzień przedwyborczy.

„Musimy myśleć, działać i zabiegać o uodpornienie struktury gospodarstwa"

Mowa Ministra Henryka Floyar-Rajchmana na otwarciu Targów Wschodnich

31 ub. m. o godz. 11 odbyło się we Lwowie w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej uroczyste otwarcie XV jubileuszowych Targów Wschodnich. Wielką salę Izby wypełnili szczelnie przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, konsulowie państw obcych, delegacje organizacyj gospodarczych, przedstawiciele miasta, sfer przemysłowych, handlowych, naukowych, delegaci miast małopolskich, Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i t. p.

O godz. 11 przybył Minister Parzemysłu i Handlu p. Henryk Floyar - Rajchman. Pan Minister po przemówieniach prezesa Dr. Szarskiego i Prezydenta Miasta, Drojanowskiego, wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernem streszczeniu:

Piętnasty już raz mobilizuje Lwów siły gospodarcze Polski i gości wystawców zagranicznych. Jest to doroczny apel wymiany, pod znakiem Międzynarodowych Targów Wschodnich. Piętnaście lat — czas niewielki. Jednak żyjemy w epoce, gdy czas ma rytm szczególnie spotęgowany i to w wielu dziedzinach. Wszak nawet w zakresie stosunków gospodarczych przeżyliśmy w tych niewielu latach jakgdyby kilka epok: od odbudowy ruin i zgliszczy w bezpośrednich latach powojennych, poprzez okresy zmiennych konjunktur aż do ostatnich lat ciężkiej walki o równowagę w ramach niemal zupełnie nowych warunków, wytworzonych przez długi i najostrzejszy okres trudności gospodarczych w skali ogólnoświatowej.

Doszliśmy bowiem do tego w ekonomice światowej, że miejsce troski o doskonalenie współpracy gospodarczej i wymiany towarowej — czynników stanowiących podstawę rozwoju życia—wypełniły najbardziej wyszukane metody hamowania tej współpracy, co widzimy na całym świecie. Jest do podkreślenia, że wyczucie i uświadomienie wagi wymiany międzynarodowej zatacza w Polsce, w najszerszych warstwach społecznych, coraz większe kręgi. Jest to zjawisko pozytywne i na dzień dzisiejszy i na przyszłość, jednak okupione bardzo ciężkiemi doświadczeniami trudnych lat ostatnich. Na tle tego uświadomienia jak wielki wpływ mają konjunktury międzynarodowe i częste ich zmiany, od naszej woli niezawisłe, na bieg życia, tem silniej musimy myśleć, działać i zabiegać o wzmocnienie i uodpornienie struktury gospodarstwa w imię interesu własnego i potęgi państwa.

Do tego celu muszą służyć: z jednej strony — ustrój państwa, zapewniający warunki wszechstronnego doskonalenia życia zbiorowego, z drugiej — praca obywateli.

Do zmiany ustroju a raczej do wprowadzenia jej w życie zbliżamy się już bardzo szybko. Ta najbardziej doniosła przemiana naszej doby powinna nam dać impuls do ciągłości pracy, pracy nieprzerwanej, niehamowanej nieodpowiedzialnem absorbowaniem sił społeczeństwa i państwa oraz marnowaniem tych sił dla celów albo nietrwałych, albo, jak to często bywało, wręcz szkodliwych.

Należy nadążać w pracy gospodarczej, aby odrobić wiele strat i wiele niewyzyskanych możliwości. Jeżeli mamy osiągnąć jaknajwiększy wzrost dzieła naszego pokolenia, tutaj we Lwowie z przyjemnością wypada mi stwierdzić że działalność skupiona dookoła Targów Wschodnich jest prawdziwie wytrwała. Targi, jako instrument handlu muszą dostrajać się do każdorazowych potrzeb sytuacji gospodarczej i dawać pole do działania tym czynnikom, które wykazują inicjatywę.

Widzimy to właśnie na tegorocznych Targach Wschodnich. W tych targach bierze większy, niż dotychczas to bywało, udział przemysł lotniczy i rzemiosło dzięki inicjatywie i głębszemu oddziaływaniu w tym kierunku instytucyj samorządu gospodarczego. Jest pomyślnem zjawiskiem, że na obecnych targach zaznacza się przenikanie do produkcji rolniczej metod i idei handlowych. Widzimy więc większy, niż dotychczas udział rybołóstwa, nasiennictwa, pszczelarstwa, przemysłu konserwowego, jarzyn i owoców, w największej zaś skali — udział przemysłu przetwórczego mięsnego. Produkcja w tych działach dotychczas jeszcze niedoceniana, jako pozycja naszej wymiany wewnętrznej i eksportu, musi zwiększyć obroty na rynku krajowym i zdobywać nowe tereny ekspansji eksportowej. Jest to możliwe tylko pod warunkiem silnej i szybkiej standaryzacji.

Towar, nadający się do handlu, którego obroty można powiększyć, musi być towarem standaryzowanym. Ażeby sprzedać dużo, trzeba dać towar dobry, żeby zaś mówić wogóle o towarze, trzeba mu nadać cechy ustalonej jakości.

Wszyscy starają się wychodzić na rynki z tem, co mają najlepszego, a pojęcie dobrego towaru jest nieodłączne od pojęcia standaryzacji. Chcąc więc powiększyć obroty zarówno na rynku wewnętrznym jak i w eksporcie — standaryzujemy miarę, wagę, smak, wygląd i wreszcie opakowanie towaru.

Przechodzę do rzemiosła. Staranność i energja, z jakiemi rękodzieło korzysta z targów, aby zwiększyć zasięg swego zbytu jest także przejawem ciekawym. Niewątpliwie rzemiosło zdobywa tutaj perspektywy znacznie szersze, niż dać je może witryna własnego sklepu, lub przyzwyczajenie konsumcyjne miejscowego środowiska spożywców.

Natomiast nie mogę przemilczeć, że bardzo wiele działów większego przemysłu przetwórczego nie wykazało należytego zainteresowania targami.

Chcę dziś podkreślić bodaj, że najważniejszy moment to jest sprawę należytej obsługi przy finansowaniu eksportu. Pod tym względem istnieje wyraźna nieumiejętność i niewyrobienie ze strony eksportujących, którzy niejednokrotnie nie wiedzą,

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Przedstawiciele rzemiosła niemieckiego w Warszawie

2-dniowy pobyt p. W. G. Schmidta Państwowego Mistrza Rzemiosła Niemieckiego w gościnie u rzemiosła polskiego

30 b. m. przybył z rewizytą do rzemiosła polskiego do Warszawy o godz. 9 m. 2 pociągiem pośpiesznym z Berlina p. W. G. Schmidt — Państwowy Mistrz Rzemiosła Niemieckiego (Reichshandwerks meister) w towarzystwie szefa biura prasowego dr. Weinschenka.

Na dworcu w imieniu rzemiosła polskiego gości powitali p. Antoni Snopczyński, prezes Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P., p. Bolesław Sikorski, dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych, p. W. Dmowski — reprezentant Izby Rzemieślniczej w Warszawie, p. Z. Ehrenberg — kierownik wydziału Zw. Izb Rzem. a następnie z ramienia Ambasady Niemieckiej w Warszawie Radca Legacyjny dr. Gregor.

O godz. 12 w południe p. Schmidt w towarzystwie dr. Weinschenka i radcy Gregora złożył wizytę w Związku Izb Rzemieśln., powitany przez pp. A. Snopczyńskiego, prezesa Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R.P. i B. Sikorskiego, dyrektora Związku. Na wizycie tej omówiono przedewszystkiem program prac Kongresu Berlińskiego. Zgodzono się, że zasadniczy punkt obrad Kongresu Berlińskiego na temat stosunków ekonomicznych pomiędzy rzemiosłami poszczególnych krajów należy rozumieć w ten sposób, że Kongres ten winien się zająć zakreśleniem granic możliwości tych stosunków, pozostawiając, co jest zresztą zrozumiałe, kwestję wymiany towarowej między poszczególnemi krajami decyzji czynników rządowych. A więc Kongres Berliński nie będzie poruszał między innemi zagadnień związanych z traktami handlowemi.

P. Schmidt stwierdził, że wogóle rzemiosło, jako takie nie ma specjalnego zainteresowania w wymianie międzynarodowej dóbr, gdyż zbyt produktów rzemieślniczych obliczony jest przeważnie na rynek wewnętrzny.

Jako przykład przytoczył p. Schmidt, że w Niemczech produkcja rzemieślnicza w 95 proc. zbywana jest na rynku wewnętrznym, a tylko 5 proc. wytwórczości rzemieślniczej jest eksportowane.

Następnie zapoznano p. Schmidta pokrótce z referatami jakie rzemiosło polskie zgłosiło na Kongres Berliński. Podkreślić należy, iż p. Schmidt jest również gorącym zwolennikiem międzynarodowej wymiany czeladzi i wyraził radość, że rzemiosło polskie właśnie ten problem pragnie na Kongresie Berlińskim poruszyć. Ze swej strony zadeklarował on gotowość zaopiekowania się partją czeladników polskich, którzyby przybyli na praktykę do Niemiec przyczem zaproponował, aby pierwszy turnus z Polski czeladzi rzemieślniczej miał charakter próbny i składał się z 20 — 30 ludzi. Odnośnie problemu szkolenia rzemiosła uzgodniono pro-



Stoją od lewej: pp. wicepr. J. Sierakowski, prezes A. Snopczyński, dr. Weinschenk, W. G. Schmidt, państw. mistrz rzemiosła niem. dr. Gregor przedst. ambasady niem., Z. Ehrenberg, dyr. B. Sikorski, radca W. Dmowski.

(Dokończenie ze str. 5-ej)

jak to się wogóle robi. Ponadto największe pod tym względem braki i nieraz kompletną abstynencję obserwujemy w świecie bankowym. Ta dziedzina jest przedmiotem specjalnych badań i studjów rządu. Do tego tematu jeszcze wielokrotnie będziemy wracać.

Troska o przyszłość, której nie może brakować na żadnym odcinku naszej pracy gospodarczej jest istotą idei, aparatu i metody pracy Targów, które mają dzisiaj tak piękną uroczystość jubileuszową.

Atmosfera pracy w wymiarze przyszłości, atmosfera objektywizmu ekonomicznego i wyścigu zdrowej inicjatywy winna oddziaływać wychowawczo, stwarzając szeroką płaszczyznę współpracy obywateli dla dobra ogólnego.

W trudnej naszej epoce należy w pełni wykorzystać każdy moment inicjatywy i siły twórczej dla rozszerzenia horyzontów naszego życia.

Międzynarodowe Targi Wschodnie już przez sam fakt piętnastoletniego swego istnienia, przez rozbudowane stosunki międzynarodowe, przez wydoskonalony aparat organizacyjny — powinny dać duże i realne korzyści.

Tak oceniając rolę i znaczenie Targów wogóle a Targów Wschodnich w szczególności ogłaszam piętnaste Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie — za otwarte.

jekt zapatrywań na tą sprawę przyczem podkreślano, że podstawowym elementem szkolenia rzemiosła jest nauka w warsztacie rzemieślniczym. P. Schmidt, jako gospodarz Kongresu Berlińskiego jak najserdeczniej zapraszał przedstawicieli rzemiosła polskiego do wzięcia w nim udziału, zaznaczając przytem, że przedstawiciele rzemiosła polskiego wyznań niechrześcijańskich będą również dobrze przyjmowani jak i inni goście. Następnie rozmowa potoczyła się na temat zapoczątkowania stosunków między obu krajami, przyczem zgodnie podkreślano konieczność zainicjowania wzajemnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy rzemiosłami.

P. Schmidt zapoznał rozmówców pokrótce z nową strukturą kierownictwa rzemiosła niemieckiego. Pod koniec wizyty w Związku Izb Rzemieślniczych, gdy rozmowa zeszła na tematy towarzyskie, p. Schmidt opisywał swe wrażenie jakie wywarło na nim posiedzenie w Reichstagu, na którem uczczono pamięć ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. P. Schmidt, który jest długoletnim parlamentarzystą niemieckim, stwierdził, że uczczenie pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w parlamencie niemieckim było najbardziej wzruszające z pomiędzy innych tego rodzaju żałobnych uroczystości. Posłowie parlamentu Rzeszy wysłuchali stojąc z podniesioną ręką kilkunastominutowego przemówienia premjera Goeringa.

Po wizycie w Związku Izb Rzemieślniczych p. Schmidt udał się z wizytą do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gdzie przyjęty został przez p. v.-Ministra Doleżala. P. Schmidt zaznajomił p. v.-Ministra z celami swej podróży a następnie rozmowa zeszła na temat wpływu kryzysu światowego na położenie gospodarcze rzemiosła.

Po wizycie w Ministerstwie p. Schmidt odbył krótką przejażdżkę po mieście, przyczem zatrzymał się na rynku Starego Miasta, który zrobił na nim duże wrażenie. Również odbył on przejażdżkę po Żoliborzu, z uznaniem podkreślając piękne rozplanowanie i duży rozmach przy budowie tej nowej dzielnicy miasta.

O godz. 14, p. Schmidt złożył wizytę w Związku Rzemieślników Chrześcijan witany przez v.-prezesa Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Mencla i innych członków Zarządu. Zwiedził on następnie lokal Związku, przyczem z dużem zainteresowaniem oglądał w pokojach cechowych zabytkowe lady i puhary cechowe oraz przywileje królewskie. W sali stiukowej Związku odbył się obiad na cześć gości, w którym wzięli udział p. Schmidt w towarzystwie dr. Weinschenka i p. Henschke, oraz jako reprezentanci rzemiosła polskiego prezes A. Snopczyński, dyrektor B. Sikorski, wiceprezes J. Sierakowski, dyr. Glapiński, pp. Daab, Dmowski, Dramiński, Ehrenberg, Juszkiewicz, wiceprezes Mencel i Szmalenberg.



W czasie obiadu prezes A. Snopczyński wzniósł na cześć gościa następujący toast:

Panie Prezesie! Witając Pana na polskiej ziemi cieszymy się niezmiernie z Jego przyjazdu, bowiem nawiązanie bezpośredniej wymiany poglądów napewno przyczyni się do pogłębienia dobrych stosunków i współżycia rzemiosła polskiego i niemieckiego. Rzemiosło jako trzon stanu średniego odgrywa w życiu każdego państwa doniosłą rolę, dlatego też współpraca rzemiosła polskiego i niemieckiego wzmocni węzły tak szczęśliwie zapoczątkowanych i rozwijających się dobrych stosunków między sąsiadującemi naszemi państwami: Rzecząpospolitą Polską i Rzeszą Niemiecką. Mając nadzieję, że p. Prezes będzie czuł się dobrze w naszej rzemieślniczej rodzinie pozwolę sobie wzmnieć toast w ręce Pana Prezesa za pomyślny rozwój reprezentowanego przez Pana Prezesa rzemiosła dla dobra Rzeszy Niemieckiej".

W odpowiedzi p. Schmidt wzniósł toast treści następującej:

„Dopiero od kilku godzin jestem na polskiej ziemi a już jestem przekonany, że praca, którą Pan poświęca rzemiosłu polskiemu, jest owocną oraz że uczucie, z jakiem Pan przyjmuje mnie jest szczere. W ramach prac dla rzemiosła mieści się praca dla Narodu. Liczę na to, że jednakowo pojmujemy nasze zadania i cele i że w planie naszej pracy leży przyjaźń między rzemiosłem polskiem a rzemiosłem niemieckiem. W ręce Pana Prezesa wznoszę toast za pomyślność tych planów."

W godzinach wieczornych tegoż dnia również w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie p. W. G. Schmidt wygłosił odczyt p. t. „Nowy ustrój rzemiosła niemieckiego", którego obszerne streszczenie podajemy w przekładzie z niemieckiego na innem miejscu.

Odczyt ten zaszczycili swą obecnością m. in. Radca Ambasady Niemieckiej dr. Gregor z małżonką, Naczelnik Wydziału Przemysłowego i Administracji Rze-

mieślniczej p. K. Sokołowski i przedstawiciel M. S. Zagr. p. Bodeński. Obecni byli z ramienia Prezydjum Związku Izb Rzemieślniczych prezes A. Snopczyński i dyrektor B. Sikorski. Wśród licznie przybyłych przedstawicieli prasy, zauważyliśmy m. in. reprezentanta Polskiej Agencji Telegraficznej, Kurjera Porannego, Expressu Porannego, Codz. Gazety Handlowej i Berlińskiej Ajencji Eildienst für Aussenhandel und Auslandswirtschaft. Udział w nim wzięło też kilkudziesięciu prezesów Cechów rzemieślniczych w Warszawie. Po odczycie p. Schmidt udzielał wyjaśnień przedstawicielom prasy, poczem w sali stiukowej Związku Rzemieślników Chrześcijan podana była kolacja, w której wzięli udział: p. Schmidt, Dr. Weinschenk, p. H. Henschke, Dr. Gregor z małżonką, naczelnik Sokołowski, prezes Snopczyński, dyrektor Sikorski, v-prezes Sierakowski, dyrektor Glapiński, pp. Ehrenberg, Juszkiewicz, redaktor Zabęski, redaktor Magnuski, pp. Lejman, Łopieński, Aniołowicz, Szmalenberg, Łopacki, J. Mencel i Daab.

Następnego dnia t. j. w sobotę dnia 31 sierpnia o g. 10 rano p. Schmidt w towarzystwie Dr. Weinschenka przybył do Izby Rzemieślniczej w Warszawie, gdzie powitany został w imieniu zarządu Izby przez radcę p. Dmowskiego. Podczas zwiedzania wzorowni byli z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych dyrektor B. Sikorski oraz p. Ehrenberg i p. Gessner, kierownik wzorowni.

Gość żywo zainteresował się poszczególnemi wyrobami, zapytując się o warunki ich produkcji i zbytu i wyrażając niejednokrotnie zdumienie i podziw dla solidności i taniości wykonania. W szczególności zwróciły jego uwagę wyroby galanteryjne ze skóry oraz wyroby złotnicze, instrumenty muzyczne oraz szczotki, które nie ustępują fabrycznym wyrobom niemieckim. Ponadto w podziw wprowadziła p. Schmidta sama wzorownia, która stworzona została w Polsce bardzo skromnemi środkami, wówczas, gdy w Berlinie na budowę domu rzemieślniczego, w którym zamierzone jest uruchomienie podobnych wzorowni państwo wyasygnowało ponad 2 miljony marek. Tem większe uznanie należy się polskiemu rzemiosłu za osiąganie wielkich celów skromnemi środkami.

Biuro Organizacyjno-Handlowe Rzemiosła Związku Izb Rzemieślniczych (B. O. H. R.) informuje o dostawach państwowych i prywatnych

Po wizycie w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie udano się na miasto celem zwiedzenia różnych warsztatów rzemieślniczych. Przedewszystkiem p. Schmidt przybył do warsztatu kotlarskiego p. M. Dmowskiego. Gość jako reprezentant pokrewnego fachu (jest bowiem mistrzem blacharskim) z dużym zainteresowaniem zwiedzał ten warsztat, podkreślając kilkakrotnie jego wysoki poziom techniczny, doskonałą organizację pracy oraz zastosowanie nowoczesnych urządzeń technicznych, w większości wykonanych przez sam warsztat, pod kierunkiem jego właściciela, i wypytując się zarówno właściciela jak i poszczególnych pracowników warsztatu o szczegóły produkcji.

Następnie udano się do warsztatu ślusarskiego p. Szmalenberga, gdzie p. Schmidt zwrócił specjalną uwagę na prace ślusarstwa artystycznego, chwaląc wysoki jego poziom w Polsce.

Skolei udano się do warsztatu stolarskiego p. Niemczuka i Wojciechowskiego, gdzie specjalną uwagę p. Schmidta zwróciła wysoka dbałość o techniczne wykonanie sprzętów i o czystość stylu. W wytwórni wędlin p. Feliksa Zielińskiego, p. Schmidt zainteresował się produkcją smalcu na eksport, wyrażając się z uznaniem zarówno o urządzeniach, jak i o jakości produktów. Po obejrzeniu warsztatu p. Zielińskiego udano się do warsztatu bronzowniczego p. Łopieńskiego. P. Schmidt z najwyższym uznaniem wyrażał się o wysokim poziomie artystycznym na jakim warsztat ten jest postawiony, podkreślając, że tego typu warsztat można uważać za wzorowy nietylko w skali jednego państwa, ale i w skali międzynarodowej. Zwiedzaniem piekarni p. Jakóba Wilda zakończono oglądanie warsztatów rzemieślniczych.

O godz. 14 odbyło się w Ambasadzie Niemieckiej w Warszawie śniadanie, na które ze strony polskiego rzemiosła zaproszeni byli pp. prezes A. Snopczyński, dyrektor B. Sikorski, v.-prezes Sierakowski, p. Ehrenberg, Mencel, Lejman, Szmalenberg, Kamler, Daab i Łopieński. W śniadaniu brał udział p. Schmidt i ambasador J. E. von Moltke wraz z personelem Ambasady. W czasie śniadania wygłosili toasty: Ambasador Niemiecki w Warszawie J. E. von Moltke, poseł Snopczyński oraz p. Schmidt.

O godz. 8 m. 30 w salonach Hotelu Europejskiego p. Schmidt podejmował przedstawicieli rzemiosła polskiego. Ze strony rzemiosła obecni byli: prezes Snopczyński, dyrektor Sikorski, w.-prezes Sierakowski p. Mencel, dyr. Glapiński, pp. Aniołowicz, Kwapiński, Wojciechowski, Karłowicz, Piszczatowski, Piwnicki, Łopieński, Lejman i Ehrenberg. Przybył pozatem naczelnik Sokołowski, jak również dr. Gregor z małżonką.

W czasie kolacji p. Schmidt wygłosił przemówienie, które w wolnym przekładzie brzmiało jak następuje:

Panowie!

Przyjechałem z Niemiec do Polski, jako gość rzemiosła polskiego. Wizyta ta ma się obecnie ku końcowi, godziny koleżeńskiego współżycia ubiegają. Chcę skorzystać z tej sposobności, aby stwierdzić, że mam nadzieję, że te nici koleżeństwa, jakie tutaj zostały zadzierżgnięte, nie powinny się zerwać ani za miesiące, ani za lata.

Proszę Panów! Rzemiosło było dotąd piątem kołem u wozu gospodarki narodowej. Stało się to z powodu zaślepienia, jakie objęło niektóre umysły. Ale zadaniem naszem, zarówno w mojej Ojczyźnie, jak i w Polsce, jest troska o przyszłość rzemiosła, o jego odrodzenie.

Mogę spokojnie stwierdzić, że jest to zarówno moim celem, jako kierownika rzemiosła w Niemczech, w stosunku do rzemiosła niemieckiego, jak i celem Pana, Panie Prezesie, jako kierownika rzemiosła polskiego. Te cele nas łączą. Jesteśmy żołnierzami, kochającymi Ojczyznę nasze, kochamy je duszą i mózgiem, a w dłoniach naszych dzierżymy narzędzie pracy odrodzenia rzemiosła.

Wasz Wielki Marszałek ś. p. Piłsudski, gdy żył, jak i Mój Wódz, Adolf Hitler, chcieli pisać nową historję polsko - niemiecką, Na małym, w stosunku do całości zagadnień, odcinku rzemieślniczym, w myśl życzeń Mojego Wodza, z całego serca pragnę znaleźć takie środki i użyć takich metod, któreby zacieśniły wzajemne sąsiedzkie współżycie obu Narodów.

Niedawno cieszycie się, Panowie, odrodzonem Państwem, dążycie do tego, by było ono silne i aktywne. Dążycie do tego również i na terenie rzemiosła, aby je unowocześnić.

Gdy zwiedzałem wasze warsztaty dziś rano, serce moje się radowało, gdy zastałem mistrza przy warsztacie tokarskim, jak produkował urządzenia wnętrz mieszkalnych. On zna swoją pracę i dobrze prowadzi swój warsztat, jego wyroby można wszystkim pokazać.

A potem zwiedzałem warsztat rzemieślnika — artysty, to było najładniejsze z tego, co dziś rano oglądałem. Memu rzemiosłu powiem, że nie trzeba być wyłącznie tylko kupcem, którego jedynym celem jest zarabiać pieniądze, ale trzeba być artystą. Z prac, jakie widziałem w tym war sztacie, przebijała siła. A pamiętajmy, że przedewszystkiem siła cechuje wielkich ludzi, którzy są zdolni stworzyć coś pozytywnego.

Widziałem jeszcze nowoczesną pracownię, pięknie i celowo urządzoną. Widokiem tym byłem wprost zaskoczony. Tak pracując, jesteście w możności zdziałać wiele dla waszego Państwa i Ojczyzny.

Zarówno mój Wódz, jak i Wasz Marszałek za program swój postawili wytworzenie typu żołnierza pracy, jako najlepszego żołnierza pokoju.

Koleżeńska sąsiedzka współpraca naszych rzemiosł jest naszym celem, bo ta droga prowadzi do odbudowania gospodarczego naszych narodów. Trzeba zagadnienie to brać odważnie, bo człowiek odważny tworzy pracę pokojową, która jest kolumną, na której spoczywa państwo.

Mam nadzieję, że wkrótce spotkamy się w Berlinie. Pozwoli Pan, Panie Prezesie, że jako mistrz niemiecki uścisnę dłoń mistrza polskiego, a wspólnym wysiłkiem osiągniemy cele, jakie sobie wytknęliśmy.

W odpowiedzi na przemówienie p. Schmidta prezes A. Snopczyński wygłosił przemówienie następujące:

Panowie!

Zacznę od słów podziękowania za uprzejme słowa, wypowiedziane przez Pana Państwowego Mistrza Rzemiosła Niemieckiego. Chciałbym prosić Go, by, mimo niedomagań w przyjmowaniu, czuł się w naszym gronie jaknajlepiej, bo jak najlepiej pragnęliśmy Pana przyjąć.

Rzemiosło w każdym kraju jest podstawowym twórcą kultury i ładu. Rzemiosło jest patrjotycznie zawsze usposobione. Rzemieślnik w czasie wojny jest dobrym żołnierzem, w czasie pokoju jest dobrym pracownikiem.

Rzemiosło niemieckie jest pod względem ustroju zbliżone do rzemiosła polskiego, bo takie podobieństwa znajdujemy w każdym kraju.

Cieszymy się, że bezpośrednie zetknięcie się pozwoli na sąsiedzką współpracę. Głęboko wierzę, że to zetknięcie się wyda swoje owoce. Współpraca rzemiosła polskiego z rzemiosłem niemieckiem, podobnie zresztą jak i z rzemiosłami innych krajów, jest zupełnie możliwa i realna.

Staramy się praktycznie wcielić w życie ideały silnego państwa, w myśl wskazań niezapomnianej pamięci naszego Wodza, tak, jak Wy to czynicie według wskazówek Waszego Wodza, Adolfa Hitlera.

Niedługo zobaczymy się w Pańskiej Ojczyźnie, więc tymczasem żegnając się, mówię tylko do widzenia. Kolegom Rzemieślnikom Niemiec pragnę zawieść pozdrowienia i życzenia, by wszelkie pragnienia i ideały Rzemiosła Niemieckiego się ziściły dla dobra Rzeszy Niemieckiej, dlatego, że w ten sposób pracując dla Państwa, stwarza się temsamem również silne węzły, umacniające rozwój stosunków sąsiedzkich obu rzemiosł jak i dobrych stosunków obu krajów.

Do widzenia Panie Państwowy Mistrzu Rzemiosła Niemieckiego.

P. Schmidt, dziękując serdecznie pani Gregor, że była łaskawa przyjąć na siebie obowiązki gospodyni, wręczył jej kosz kwiatów, a panu dr. Gregorowi dziękował za towarzyszenie mu w czasie jego pobytu w Warszawie.

* * *

P. Schmidt pozostał w Warszawie w charakterze nieoficjalnym przez niedzielę t. j. 1 b. m. przyczem w godzinach przedpołudniowych zwiedzał na zaproszenie p. Mencla jego warsztat ślusarski, Korzystając z odbytych w niedzielę 2 imprez sportowych w Warszawie, w których brali udział zawodnicy niemieccy, p. Schmidt przyglądał się zarówno zawodom pływackim jak i bokserskim.

Z niedzieli na poniedziałek w nocy opuścił p. Schmidt Warszawę, żegnany na dworcu przez p. Prezesa Snopczyńskiego, dyr. K. Abłamowicza, v.-prezesa Sierakowskiego i p. Aniołowicza.

Na zakończenie wspomnieć należy o bardzo miłych stosunkach, jakie zawiązały się pomiędzy p. Schmidtem a przedstawicielami rzemiosła polskiego. P. Schmidt niejednokrotnie podkreślał wzajemne koleżeństwo i niezwykle serdecznie zapraszał poznanych kolegów Polaków do przybycia na Kongres Rzemiosła do Berlina.

Biuro Organizacyjno Handlowe Rzemiosła

Związku Izb Rzemieślniczych

(B. O. H. R.)

Udziela porad handlowych

Nowy ustrój rzemiosła niemieckiego

Odczyt wygłoszony przez Mistrza Państwowego Rzemiosła Niemieckiego i Posła do parlamentu W. G. Schmidta, w dniu 30 sierpnia r. b. o godz. 20 m. 30 w sali Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie

Panie, Panowie, kochani koledzy!

Dziękuję na wstępie za zaproszenie, które pozwoliło mi przybyć do Warszawy i zapoznać się z przedstawicielami polskiego rzemiosła.

W odczycie moim chcę przedstawić sytuację rzemiosła niemieckiego i zapoznać Panów z jego organizacją. Chcę przedstawić jak wywiązałem się z powierzonego mi przez los zadania i przypuszczam, że te informacje mogą posłużyć za podstawę do wytknięcia linii wspólnej pracy, która niewątpliwie przyniesie korzyść naszym państwom i sprawie rzemieślniczej, o której radzić będziemy na Międzynarodowym Kongresie w Berlinie w październiku b. r.

Rzemiosło niemieckie musiało w ciągu ostatnich kilku lat odzyskać tę pozycję, jaką utraciło wskutek panującego w ciągu 120 lat w Niemczech systemu liberalnego.

W ciagu tych 120 lat przemysł i handel zmajoryzowały warstwę rzemieślniczą, zepchnęły ją na szary koniec, niepozwoliły odgrywać odpowiedniej roli w życiu gospodarczem Państwa. Rzemiosło niemieckie, które liczy obecnie 1.548 tys. warsztatów pracy, stoczyło się na dno przepaści.

Szczególnie w ciągu ostatnich 30 lat upadek jego moralny i gospodarczy był bardzo silny. Wynikało to wskutek braku jednolitego kierownictwa oraz polityki ekonomicznej uprawianej w latach 1918—33. Z tego powodu pierwszem naszem zadaniem musiało być stworzenie silnej struktury organizacyjnej rzemiosła, powołanie przymusowej organizacji dla całych Niemiec i ujęcia wszystkich rzemieślników w formy organizacyjne. Jako naczelne zadanie postawiliśmy sobie przedewszystkiem obowiązek, a potem dopiero prawa.

Musieliśmy przedewszystkiem oddzielić dobre od złego i zachować dobre dla państwa. Kierowaliśmy się jedynie względami dobra państwa i gospodarki. Musimy uświadomić wszystkich rzemieślników, że, aby zdobyć uprawnienia trzeba sumiennie wykonywać swe obowiązki i spełniać powierzone zadania. Równocześnie musieliśmy pamiętać, że pierwszym naszym zadaniem jest zdobyć utracone stanowisko w życiu gospodarczem i stanąć jako równorzędna grupa obok przemysłu i handlu. To dążenie do równouprawnienia rzemiosła jako grupy gospodarczej było naszem naczelnem zadaniem. Wszystkie prace były skierowane w tym kierunku, aby prawa rzemiosła były szanowane przez wszystkie czynniki gospodarcze i samorządowe i ażeby rzemiosło uzyskało racjonalne warunki pracy i rozwoju.

W stosunku do poszczególnego rzemieślnika kierowaliśmy się zasadą, że oceniamy człowieka według jego fachowości i zdolności, uwzględniając jednak przedewszystkiem lojalność wobec państwa, tradycji rzemieślniczej, oraz zrozumienie wielkich zadań rzemiosła.

W rozbudowie organizacji rzemieślniczej kierowaliśmy się zasadą, że musi ona przynieść korzyści narodowi niemieckiemu i przyczynić się do podniesienia sprawności i produkcji rzemieślniczej. Naczelną zasadą naszą jest, że interes jednostki jest podporządkowany interesowi zbiorowości. W organizacji swej nie chcemy zmieniać praw natury, które jednostkę silniejszą wysuwają ponad jednostkę słabszą. Obok troski o warunki egzystencji żyjącego pokolenia przywiązujemy wielką wagę do wyszkolenia młodych rzemieślników i przygotowania ich do przyszłej pracy zawodowej. Wszystko to mogliśmy osiągnąć jedynie dzięki istnieniu systemu autorytatywnego rządów w państwie, co pozwoliło nam przeprowadzić nasze dzieło.

Przywróciliśmy harmonję trójdźwiękowi: mistrz, czeladnik, uczeń. Zostali oni z sobą znów organicznie związani. Mistrz musi przedewszystkiem wykazać się wiedzą fachową i sprawnością zawodową, aby uzyskać możliwość samodzielnego prowadzenia warsztatu.

W ostatnich latach spadła cyfra samodzielnych rzemieślników mistrzów przynajmniej o 60%. Przyczyniło się to do zdyskredytowania warstwy rzemieślniczej w oczach społeczeństwa; coraz więcej warsztatów przechodziło w ręce niefachowców, którzy warsztat ten wykorzystywali dla swych egoistycznych celów, nie licząc się zupełnie z tradycją rzemiosła, jego zadaniami i interesem społeczeństwa. Musieliśmy uporządkować ten stan rzeczy i stworzyć również warunki dla przyszłego normalnego rozwoju. W obecnym ustroju państwa niemieckiego uprawnienia mogą być przyznane tylko temu, kto sumiennie i właściwie wykonywa swe obowiązki. A ponieważ nikt dobrowolnie nie cofnie się z raz obranej drogi, to też w razie potrzeby kierownictwo rzemiosła niemieckiego postępuje jak lekarz; z miłości dla zawodu i w myśl interesu państwowego nie cofnie się przed zastosowaniem jaknajdalej idących zabiegów chirurgicznych. Reorganizacja ustroju rzemiosła była jeszcze z tego względu rzeczą konieczną, że państwo niemieckie znajdowało się na przełomie, posiadało 5 milj. bezrobotnych, których trzeba było wprowadzić z powrotem do życia gospodarczego.

Trzeba było więc wydać spieszne zarządzenia, aby rozszerzyć możliwości pracy rzemiosła i powiększyć jego sprawność.

Rozdrobnione bowiem warsztaty nie były w stanie ani podejmować się większych robót, ani też przyjmować większych zamówień. Została więc rozszerzona spółdzielczość, powiększone możliwości wspólnego zakupu surowców i wykonywania zamówień. Rzemiosło wzięło poważny udział w budowie dróg samochodowych, otrzymało du-

że zamówienia na odzież dla drużyn robotniczych i wojskowości. Praca rzemiosła została uaktywniona na wszystkich odcinkach. W ciągu ostatnich 2 i pół lat obrót rzemieślniczy znacznie wzrósł. Muszę jednak zaznaczyć, że w 1926 r. w okresie dobrej konjunktury i „gospodarki pożyczkowej" obrót rzemiosła osiągnął cyfrę 20 miljardów mk. następnie jednak spadał z każdym rokiem. Począwszy jednak od 1929 r., gdy zostaliśmy pozostawieni własnym możliwościom obrót gospodarczy rzemiosła z każdym rokiem wzrastał. W 1932 r. wynosił 9 i pół milj. mk., w 1933 — powiększył się do 11,4 milj. mk., w kwietniu 1935 do 14 milj. mk., czyli wzrósł o przeszło 50%. Muszę stwierdzić, że było to tylko możliwe w państwie autorytatywnem, kierowanem wolą wodza i kierownika nawy państwowej Adolfa Hitlera, który potrafił powiększyć ogólne tempo życia gospodarczego, oraz rozwój wszystkich gałęzi wytwórczych.

Dążenie do rozwoju warsztatów i powiększenia obrotu dały lepsze wyniki niż gospodarka r. 1933. Wówczas myślano, że przy powiększaniu jednostkowych cen osiąga się postęp. Pogląd ten jest fałszywy. Tylko przy powiększeniu obrotów gospodarczych osiąga się postęp ekonomiczny. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tak wielkim wysiłku musiały wziąć udział nowe siły społeczne, musiały być one wykorzystane, ale zadaniem naszem jest je przystosować do warunków pracy i uszlachetnić.

STRUKTURA GOSPODARCZA I ORGANIZACYJNA RZEMIOSŁA.

Aby wytworzyć sobie pogląd na strukturę gospodarczą i organizacyjną rzemiosła musimy zapoznać się z podstawami organizacji gospodarki państwa narodowo-socjalistycznego i ogólnemi zasadami organizacji rzemiosła. Niemiecka gospodarka narodowa opiera się na trzech kolumnach: przemysł, rzemiosło i handel. Każda z tych grup społecznych ma swego kierownika. Ci trzej kierownicy są podporządkowani kierownikowi grupy przemysłowo-rzemieślniczo-handlowej i razem z nim są doradcami Ministra Gospodarki Narodowej. Równocześnie są oni wykonawcami zleceń tego Ministerstwa na swoich odcinkach.

Równocześnie podlega im 15 krajowych kierownictw, których zadaniem jest przewodnictwo nad powyższemi 3 grupami gospodarczemi i uzgadnianie ich pracy.

Kierownictwa te mają na celu usuwanie różnic i nieporozumień wynikłych w codziennej pracy oraz ustalanie zasad wspólnej działalności i likwidują wszelkie nieporozumienia.

W naszym systemie nie może być walki, a tylko współpraca. Jest to do osiągnięcia tylko w państwie autorytatywnem.

A teraz przypatrzmy się jak jest zorganizowane rzemiosło.

Organizacja rzemiosła przedstawia sobą koło zamknięte. Na górze znajduje się kierownik Państwowego Urzędu Rzemieślniczego na całe państwo, na dole zaś kierownik rzemiosła danej miejscowości. Na lewo znajduje się komórka 2 szczebla, obejmująca poszczególny kraj (okręg). Jest ich 15. Na trzecim szczeblu znajdują się izby rzemieślnicze, których jest 64. Wszystkie te organizacje, instytucje są podporządkowane kierownikowi Państwowego Urzędu Rzemieślniczego, który niemi kieruje, a trzeba zaznaczyć, że ogółem jest 16 tys. fachowych zrzeszeń zawodowych, które pracują na terenie 15 krajów wchodzących w skład państwa niemieckiego. Zadania kierownika instytucyj rzemieślniczych są następujące:

1) Kierowanie polityką personalną w całym państwie, gdyż wszystkie organizacje i instytucje są obsadzone w myśl zasady przywództwa;

2) kontrola nad traktowaniem czeladników i uczniów przez mistrzów;

3) nadzór nad sądami honorowemi, które istnieją przy każdej izbie rzemieślniczej.

Jak wyjaśniłem, obsada wszystkich kierowniczych stanowisk odbywa się w myśl zasady przywództwa (Führerprinzip). Kierownikiem może być jednak tylko samodzielny mistrz rzemieślniczy o nieskazitelnej opinji, który po roku sprawowania urzędu musi być ponownie wybrany przez daną komórkę organizacyjną czy instytucję. Wybory odbywają się w sposób tajny, wyniki głosowania są podawane do wiadomości odpowiedniej organizacji wyższego szczebla, względnie kierownika Urzędu Rzemieślniczego. Tam zostaje powzięta decyzja czy kierownik ma pozostać, czy też ma być zastąpiony przez innego mistrza.

Sądy honorowe rozpatrują



Pod portretem ś. p. Marszałka Piłsudskiego stoi p. W. G. Schmidt, obok stoi p. prezes Snopczyński, siedzą p. dr. Weinschenk i p. Daab. Na mównicy p. red. Zabęski, tłumaczący na język polski przemówienie p. Schmidta.

sprawy wynikłe wskutek zatargu z czeladnikami lub złego postępowania mistrza z uczniami, wreszcie też sprawy powstałe na tle nieporozumień mistrzów lub nielojalnego postępowania. Sądy mogą wyznaczać kary do 1000 mk. i dawać ostrzeżenie, a w razie kilkakrotnych przekroczeń odebrać tytuł mistrza, a tem samem pozbawić prawa samodzielnego prowadzenia warsztatu. Rzemiosło musi bowiem zachować swoje tradycje, posiadać wysoką wartość moralną i zasługiwać na szacunek i uznanie całego społeczeństwa. W 15 okręgach krajowych, jak już podkreślałem, urzęduje 15 krajowych mistrzów rzemieślniczych (Landeshandwerksmeister). Mają oni spełniać czynności kierownicze i nie posiadać dużego aparatu administracyjnego. Kierownicy stanowią Radę Przyboczną kierownika Państwowego Urzędu Rzemieślniczego. Są oni powoływani na rok i zatwierdzani przez Ministra i muszą również uzyskiwać co rok zatwierdzenie i zaufanie ogółu na podstawie tajnego głosowania, które odbywa się na ich terenie prac. Poza tą organizacją, która kieruje polityką rzemieślniczą i jest częścią koła opasującego rzemiosło, znajduje się organizacja zawodowa, która jest skonstruowana w sposób następujący: a więc kierownikowi Urzędu Rzemieślniczego podlega 50 związków zrzeszeń zawodowych (Innungsverbände), które kierują działalnością gospodarczą poszczególnych branż rzemieślniczych, a więc są związki zrzeszeń wędliniarzy, piekarzy i t. d. Związki te opieraja się na krajowych zrzeszeniach, których jest 15 na 50 czyli $7^1/_2$ tys. Organizacje branżowe również mają wyznaczonych kierowników, którzy podlegają po roku urzędowania balotowaniu. W razie nieuzyskania votum zaufania zostaje o tem zawiadomiony miejscowy kierownik Urzędu Rzemieślniczego (Ortmeister), który wyniki głosowania przesyła kierownikowi Państwowego Urzędu Rzemieślniczego. Kierownik Państ. Urzędu Rzemieślniczego decyduje, czy zachodziły chwilowe niepowodzenia konjunkturalne i rozstrzyga kwestję pozostawienia lub zmiany kierownika. Głosowanie odbywa się nietylko na kierownika ale i na członków Rady Przybocznej. Członkowie Zgromadzenia stawiają na specjalnych kartach przed każdem nazwiskiem słowo tak lub nie. Stąd wynika, że w naszej organizacji rzemieślniczej niema, jak niektórzy sądzą, przemocy, ale jest zasada demokracji stosowanej zgóry. Również wynika możliwość dla każdego rzemieślnika zostania kierownikiem danej komórki czy instytucji rzemieślniczej, musi mieć jednak prócz wiedzy zawodowej odpowiednie kwalifikacje moralne oraz musi być duszą i sercem oddany rzemiosłu i państwu.

STATYSTYKA RZEMIEŚLNICZA.

W obecnej chwili w państwie niemieckim jest:

Samodzielnych rzemieślników	1.548.000
Czeladników	1.800.000
Uczniów	800.000
Pomoc biurowa i sprzedawcy	200.000
Zatrudnionych razem w rzemiośle ok.	4.300.000

Wraz z rodzinami z rzemiosła żyje w Niemczech 9.500.000 osób, co na 65.000.000 mieszkańców stanowi około 15%.

USTAWODAWSTWO RZEMIEŚLNICZE W NIEMCZECH.

Organizacja rzemieślnicza jest oparta na specjalnym prawodawstwie na które składa się ustawa z 2.V.1933 r., znowelizowana przez rozporządzenie z dnia 15.III.1935 r. Ustawy te zawierają:

1) rozporządzenie o wprowadzeniu przymusowej organizacji rzemieślniczej i zasadzie kierownictwa;

2) rozporządzenie o wprowadzeniu dowodu uzdolnienia;

3) rozporządzenie o reorganizacji Izb Rzemieślniczych i wprowadzeniu do nich zasady kierownictwa;

4) rozporządzenie o okręgowych związkach rzemieślniczych.

Pierwsza ustawa zawiera ogólne przepisy o systemie organizacji rzemiosła w Niemczech. Druga znosi wolność procederową i wprowadza dowód uzdolnienia. Ustawa ta przyznaje prawa nabyte właścicielom zakładów rzemieślniczych, o ile przekroczyli 35 lat i otworzyli swoje przedsiębiorstwa przed dniem 1.I.1932 r. W stosunku do osób młodszych i tych, którzy rozpoczęli pracę po tym terminie, wyznacza im termin 4 letni na uzupełnienie swego wykształcenia zawodowego i złożenia egzaminów. Rozporządzenie to jak widzimy traktuje ulgowo starszych właścicieli zakładów rzemieślniczych, natomiast w stosunku do młodzieży — żąda od niej wykazania się pełną kwalifikacją zawodową.

W ten sposób z dniem 1.I.1940 r. w Niemczech będą wykonywać samodzielnie rzemiosło jedynie uprawnieni mistrzowie. Trzecia ustawa wprowadziła reorganizację Izb Rzemieślniczych opierając je również na zasadzie kierownictwa. Czwarta ustawa ustaliła sposoby powoływania do życia związków rzemieślniczych oraz pracy tych organizacyj. Ustawa ta wprowadza jednolity system organizacji pracy do 16.000 związków rzemieślniczych, któremi kieruje teraz jednolita wola i myśl państwowa.

O tem, że system ten przynosi usprawnienie organizacji rzemiosła oraz namacalne korzyści świadczy najlepiej następujący przykład. Przemysł samochodowy jest niezwykle silnie rozwinięty w Niemczech i wkracza on także w dziedzinę reperacyj, uzupełnienia brakujących części. Przemysł ten zupełnie nie uznawał rzemiosła. Obecnie jednak obydwie te dziedziny są od siebie ściśle rozgraniczone. Przemysł samochodowy zajmuje się tylko produkcja samochodów, natomiast samochód po wyjściu z fabryki jest już pod opieką rzemieślnika. Sprawa ta, która była od 30 lat przedmiotem sporu została rozstrzygnięta na konferencji u kierownika Państwowego Urzędu Rzemieślniczego w Niemczech, który wezwał obydwie strony i doprowadził do podziału kompetencji. Na konferencji tej zostały również ustalone: rabaty, zasady utrzymywania składów części zapasowych, szkolenia rzemieślników i zapoznawania ich ze zmianami, zachodzącemi w produkcji.

Podobnież przedmiotem długoletniego sporu była sprawa podziału kompetencyj w gałęziach produkcji, będących w sferze wpływów samorządów miejskich, jak elektryczność, gazownictwo i t. p. W tych gałęziach produkcji, w których miasta mają prawo wyłączności, zarzady miejskie nietylko zajmowały się produkcją prądu, gazu i t. d. ale również reparacją sieci, usuwajac fachowych rzemieślników. Obecnie i ta dziedzina jest uporządkowana i wszelkie reparacje należą do koncesjonowanych rzemieślników. Z powyższego wynika, że nowy system organizacji rzemiosła w Niemczech przyniósł mu duże korzyści.

Również została zwrócona specjalna uwaga na zagadnienie spółdzielczości i samopomocy kredytowej. Ta sprawa miała ścisły związek z zagadnieniem rozbudowy. Otóż w tym celu powstały specjalne spółdzielnie rzemieślnicze, które nietylko zajmują się budową domów, ale projektują budowę całych osiedli i przyjmują dostawy.

W pierwszym roku organizacje te wzniosły nowych budynków z własnych funduszów za sumę 26.000.000 marek. W drugim roku wykonały budowli za sumę 62.000.000 marek. Dzięki tej organizacji została zmniejszona ilość przedsiębiorców budowlanych, którzy przy posiadaniu odpowiednich środków wykonywali roboty jednak w sposób nieodpowiedni i niefachowy.

Z całokształtu przedstawionych spraw widać, że dzieki jednolitej organizacji rzemiosła osiagnęliśmy rezultaty, jakie w inych warunkach nie byłyby do osiagnięcia i mam nadzieję, że osiagniemy jeszcze większe cele. Również cieszę się, że praca moja pozwoliła mi zetknać się z przedstawicielami rzemiosła polskiego na gruncie koleżeńskim w celu nawiązania bliższych stosunków i wzajemnego zapoznania się. Rzemiosło niemieckie szuka chętnie wymiany myśli z rzemiosłem polskiem i wytknięcia dróg pracy, któreby przyniosły mu wzajemne korzyści. Również uważamy za rzecz wielce celowa wymianę młodzieży rzemieślniczej w celu zapoznania jej i doszkolenia zawodowego. Z praktyki wiemy, że wyszkolenie praktyczne ma największy wpływ na rozwój i fachowość młodego rzemieślnika i rzemieślnicy byli wówczas tylko dobrze wyszkoleni w swym zawodzie, gdy odbywali wędrówki i zapoznawali się z pracą rzemiosła w różnych krajach. Również cieszę się bardzo, że wśród rzemieślników polskich spotkałem kolegów którzy jeszcze przed wojną tą drogą uzupełnili swe wykształcenie zawodowe.

Wierzę również niezbicie, że przedstawiciele rzemiosła polskiego ze swym Prezesem na czele przyjada na Kongres Rzemieślniczy do Berlina, co da nam możność zacieśnić jeszcze więcej nasze stosunki koleżeńskie. Ja ze swej strony pragnałbym jedynie dalej stać na czele rzemiosła niemieckiego i spełniać na tym odcinku rozkazy mego wodza Adolfa Hitlera, z którym od lat 13 pracuję.

Na zakończenie chcę Panom wyjaśnić, co oznacza nowa odznaka rzemieślnicza, jaka została nadana rzemiosłu niemieckiemu. Odznaka ta przedstawia koło, które symbolizuje surowiec, a na niem młot, który znów jest symbolem pracy mistrza. Oznacza to, że dzięki pracy rzemieślniczej, która musi być fachowa i oparta na wysokiem umiłowaniu Ojczyzny surowiec zostaje zmieniony w gotowy produkt. Obok młota jest z jednej strony liść dębowy, który oznacza kierownictwo odcinka rzemieślniczego, a z drugiej strony żołędź.

Odznaka ta symbolizuje nowoczesne odrodzone rzemiosło niemieckie, które pracuje wytrwale i dąży do podniesienia poziomu kulturalnego i gospodarczego rzemiosła. Wierzymy, że przekształcimy tą drogą rzemiosło w nowoczesną i postępową warstwę produkcyjną a tem samem przyczynimy się nietylko do pomyślności naszej Ojczyzny ale i do rozwoju rzemiosła na całym świecie. Pragniemy bowiem pracować z innemi państwami i naszą pokojową pracą przyczynić się do wzrostu ogólnego dobrobytu i do zapewnienia przyszłym pokoleniom lepszych warunków życia.

Przed pożegnaniem się chcę jeszcze podkreślić, że miałem wielki zaszczyt brać udział jako członek parlamentu w smutnej ale podniosłej uroczystości, kiedy przedstawiciele całego narodu niemieckiego uczcili pamięć ś. p. Marszałka Piłsudskiego, którego śmierć głęboko-śmy odczuli. Na zakończenie zapraszam raz jeszcze Pana Prezesa i wszystkich obecnych na Kongres do Berlina i wierzę, że tam się w licznem gronie spotkamy.

Najnowsze niemieckie ustawodawstwo rzemieślnicze

w opracowaniu i tłomaczeniu adwokata Władysława Dramińskiego

Ostatnie lata, począwszy od roku 1933, stanowią w Rzeszy Niemieckiej okres wielkich zmian ustawodawczych w dziedzinie rzemiosła. Pod kierownictwem kanclerza Adolfa Hitlera rząd Rzeszy ogłosił nowe przepisy prawne, dotyczące rzemiosła niemieckiego, regulując na zupełnie nowych, niż dotychczas, podstawach jego wykonywanie, organizację zawodową i gospodarczą, oraz określając właściwe miejsce rzemiosła w ogólnej a nowej strukturze gospodarczej Rzeszy.

Jeżeli chodzi o chronologiczną kolejność wydania nowych przepisów z zakresu ustawodawstwa rzemieślniczego, to należy wyszczególnić je w następującym porządku: 1) ustawa o tymczasowej rozbudowie rzemiosła niemieckiego z dnia 29 listopada 1933 r., 2) pierwsze rozporządzenie o tymczasowej rozbudowie rzemiosła niemieckiego z dnia 15 czerwca 1934 r., 3) drugie rozporządzenie o tymczasowej rozbudowie rzemiosła niemieckiego z dnia 18 stycznia 1935 r. i 4) trzecie rozporządzenie o tymczasowej rozbudowie rzemiosła niemieckiego z dnia 18 stycznia 1935 r. Aczkolwiek powyższe rozporządzenia i ustawa mają

jednakowo brzmiące tytuły, jednak zawierają odmienną treść, mianowicie: 1) Ustawa z dn. 29 listopada 1933 r. daje pełnomocnictwo ministrom gospodarki Rzeszy i pracy do wydania tymczasowych przepisów o rozbudowie rzemiosła niemieckiego na podstawie wytycznych, ustalonych przez wodza, i o ogólnych zasadach organizacji cechów przymusowych; ustawa ta postanawia zarazem, że rzemiosło niemieckie w pojęciu, ustalonem tąż ustawą, obejmuje wszystkie zakłady zapisane w rejestrze rzemieślniczym, i że odpowiednie, szczegółowe postanowienia wydadzą we wzajemnem porozumieniu minister gospodarki Rzeszy oraz minister wyżywienia; w końcu ustawa postanawia, że minister gospodarki Rzeszy i minister pracy są upełnomocnieni do uproszczenia rozbudowy i administracji zrzeszeń rzemieślniczych, jako też do dostosowania ich działalności i zadań do nowego ustroju państwowego w Rzeszy, w krajach i gminach, w szczególności zaś do rozwiązywania lub zmiany zrzeszeń rzemieślniczych. 2) Pierwsze rozporządzenie z dn. 15-go czerwca 1934 r. dotyczy ustalenia przez ministra gospodarki Rzeszy w porozumieniu z ministrem wyżywienia i rolnictwa wykazu wszystkich przemysłów, które mogą być wykonywane sposobem rzemieślniczym. W dalszym ciągu toż samo rozporządzenie zawiera przepisy, postanawiające, iż wykonywujący przemysł, którzy są zapisani do rejestru rzemieślniczego (samoistni rzemieślnicy), jako też zatrudnieni w ich zakładach czeladnicy i uczniowie, podlegają wspomnianemu rozporządzeniu, i że czeladnikami w określeniu tegoż rozporządzenia są pracobiorcy u samoistnego rzemieślnika w jego zakładzie przemysłowym. Po tych wstępnych postanowieniach wzmiankowane rozporządzenie zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące cechów rzemieślniczych, rzemieślnictwa okręgowego i sadownictwa honorowego. 3) Drugie rozporządzenie z dnia 18 stycznia 1935 r. ustala organizację izb rzemieślniczych. 4) Trzecie i ostatnie rozporządzenie również z dnia 18 stycznia 1935 r. dotyczy nabycia uprawnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła, postępowania przy zapisie i skreśleniu z rejestru rzemieślniczego, obowiązku zgłaszania i udzielania wyjaśnień, oraz postanowień karnych, wreszcie przejściowych i końcowych postanowień.

Jeżeli zestawić niemieckie prawo rzemieślnicze z postanowieniami polskiego prawa przemysłowego, dotyczącemi rzemiosła, to należy stwierdzić, że między niemieckiem i polskiem prawem rzemieślniczem istnieją zasadnicze różnice. Wystarczy zwrócić uwagę, że według prawa niemieckiego rzemiosło może wykonywać tylko mistrz, że cechy są przymusowe i że izba rzemieślnicza zakłada cechy, nadaje im statuty i wykonywa nad nimi nadzór.

Podajemy niżej w tłomaczeniu pełny tekst cytowanej na początku ustawy i trzech rozporządzeń wykonawczych o rozbudowie rzemiosła niemieckiego:

1). Reichsgesetzblatt, cz. I. Nr. 135, str. 1015, r. 1933.

Ustawa o tymczasowej rozbudowie rzemiosła niemieckiego z dn. 29 listopada 1933 roku.

Rząd Rzeszy uchwalił następującą ustawę, którą niniejszem się ogłasza.

§ 1.

(1) Minister gospodarki Rzeszy i minister pracy są upełnomocnieni do wydania tymczasowych przepisów o rozbudowie rzemiosła niemieckiego na podstawie wytycznych, ustalonych przez Wodza, i ogólnych zasad organizacji cechów przymusowych.

(2) Rzemiosło niemieckie w pojęciu, ustalonem niniejszą ustawą, obejmuje wszystkie zakłady zapisane w rejestrze rzemieślniczym (§ 104-o ustawy przemysłowej dla Rzeszy Niemieckiej); szczegółowe postanowienia wydadzą we wzajemnem porozumieniu minister gospodarki Rzeszy oraz minister wyżywienia i rolnictwa.

§ 2.

Określone w tytułach VI i VIa ustawy przemysłowej dla Rzeszy Niemieckiej uprawnienia najwyższych władz krajowych przechodzą z dniem nabrania mocy obowiązującej niniejszej ustawy na ministra gospodarki Rzeszy. Minister może swe uprawnienia przelać na najwyższe władze krajowe i na podległe im władze. O ile to nastąpi, władze te wykonywać będą swe uprawnienia z polecenia ministra gospodarki Rzeszy.

§ 3.

Publiczno-prawne oraz inne reprezentacje zawodowe rzemiosła niemieckiego, jako też związki towarzystw przemysłowych, obowiązane są na żądanie ministra gospodarki Rzeszy okazywać pomoc w wykonaniu prac przygotowawczych.

§ 4.

Minister gospodarki Rzeszy i minister pracy są upełnomocnieni do uproszczenia rozbudowy i administracji zrzeszeń rzemieślniczych, jako też do dostosowania ich działalności i zadań do nowego ustroju państwowego w Rzeszy, krajach i gminach, w szczególności zaś do rozwiązywania lub zmiany zrzeszeń rzemieślniczych.

§ 5.

Minister gospodarki Rzeszy i minister pracy są upełnomocnieni do wydania w celu wykonania niniejszej ustawy rozporządzeń prawnych, jako też ogólnych, uzupełniających przepisów administracyjnych, i do mianowania przewodniczącego naczelnej reprezentacji rzemiosła niemieckiego.

§ 6.

Rzesza nie zabezpiecza odszkodowania za szkodę, jaka powstanie wskutek stosowania niniejszej ustawy.

2) Reichsgesetzblatt, cz. I. Nr. 65, str. 493, r. 1934.

Pierwsze rozporządzenie o tymczasowej rozbudowie rzemiosła niemieckiego z dn. 15 czerwca 1934 roku.

CZĘŚĆ I: Postanowienia ogólne §§ 1 — 2.

CZĘŚĆ II: Cechy rzemieślnicze §§ 3 — 55.

Rozdział 1: Istota cechu i jego założenie §§ 3 — 7.

Rozdział 2: Członkostwo — §§ 8 — 11.

Rozdział 3: Ustrój i zarząd §§ 12 — 22.
Rozdział 4: Statut §§ 23 — 24.
Rozdział 5: Prawo głosowania, zdolność do piastowania urzędu, wybory — §§ 25—34.
Rozdział 6: Zarząd majątkiem i gospodarka — §§ 35—42.
Rozdział 7: Zadania §§ 43—48.
Rozdział 8: Nadzór — § 49.
Rozdział 9: Uprawnienia karne nadmistrza — § 50.
Rozdział 10: Zmiany okręgów i zawodów — § 51.
Rozdział 11: Zadłużenie, niezdolność płatnicza, likwidacja §§ 52—53.
Rozdział 12: Specjalne postanowienia — §§ 54—55.
CZĘŚĆ III: Rzemieślnictwo okręgowe §§ 56—58.
CZĘŚĆ IV: Sądownictwo honorowe — §§ 59—94.
Rozdział 1: Przepisy ogólne §§ 59—63.
Rozdział 2: Sąd honorowy — §§ 64—71.
Rozdział 3: Postępowanie — §§ 72—88.
Rozdział 4: Apelacja §§ 89—91.
Rozdział 5: Koszta i egzekucja §§ 92—94.
CZĘŚĆ V: Postanowienia końcowe i przejściowe § 95—99.

3) Na podstawie pełnomocnictwa stosownie do §§ 1 i 3 ustawy z dnia 29 listopada 1933 r. o tymczasowej rozbudowie rzemiosła niemieckiego (Reichsgesetzbl. I, str. 1015) zarządza się co następuje o tymczasowej rozbudowie cechów rzemieślniczych, rzemieślniczych, rzemieślnictwa okręgowego i sądów honorowych rzemiosła:

Część pierwsza.

Postanowienia ogólne.

§ 1.

Minister gospodarki Rzeszy w porozumieniu z ministrem wyżywienia i rolnictwa ustala wykaz wszystkich przemysłów, które mogą być wykonywane sposobem rzemieślniczym. Minister jest uprawniony wykaz zmieniać, w szczególności zaś rozciągać na przemysły, których wykonywanie zbliża je do rzemiosła i ujawnia prawidłowe kształcenie zawodowe młodzieży przemysłowej.

§ 2.

Wykonywujący przemysł, którzy zapisani są do rejestru rzemieślniczego (samoistni rzemieślnicy), jako też zatrudnieni w ich zakładach czeladnicy i uczniowie, podlegają przepisom niniejszego rozporządzenia według dalszych następujących postanowień: czeladnikami w określeniu niniejszego rozporządzenia są pracobiorcy u samoistnego rzemieślnika w jego zakładzie przemysłowym (zależność przemysłowa).

(D. c. n.)

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Wizyta wojewody Raczkiewicza w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie

Wojewoda krakowski p. min. Władysław Raczkiewicz odwiedził ostatnio w towarzystwie p. radcy Stańkowskiego Feliksa Prezydjum Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Prezes Izby Dr. Jahoda - Żółtowski przedstawił p. wojewodzie organizację Izby, oraz całokształt jej działalności. W toku przeszło godzinnej konferencji pan wojewoda wypytywał się szczegółowo o warunki w jakich pracuje rzemiosło woj. krakowskiego, wykazując zadziwiającą znajomość struktury gospodarczej tut. województwa.

Przywiązując szczególną wagę do zaktywizowania strony organizacyjno - gospodarczej, jako niezawodnego czynnika rozwoju rzemiosła pan wojewoda wskazał na potrzebę jaknajściślejszego powiązania rzemieślniczych organizacyj i gospodarki terenowej rzemiosła z działalnością Izby. Wielkiem ułatwieniem w tym kierunku byłaby, zdaniem pana wojewody, odpowiednio gęsta sieć powiatowych organizacyj rzemieślniczych, oraz instytucja instruktorów — podobnie, jak to ma miejsce w Izbach rolniczych.



Władysław Raczkiewicz wojewoda krakowski

Omawiając program działalności Izby Pan Wojewoda wyraził życzenie, aby Izba poświęciła szczególną uwagę zagadnieniom tut. ośrodków, które jak np. Kalwarja, Sułkowice, Myślenice, Zembrzyce, Zakopane, stanowią centrum regjonalnej wytwórczości rzemieślniczej meblarskiej, ślusarsko - kowalskiej, kożuszkarskiej, garbarskiej i t. d. i mając wielkie możliwości rozwojowe, muszą być należycie uwzględniane w polityce gospodarczej Izby.

Pod koniec swej wizyty pan wojewoda zwiedził, będącą w stadjum organizacyjnem wzorownię wyrobów rzemieślniczych, i wystawę prac terminatorskich woj. krakowskiego, interesując się żywo poszczególnymi eksponatami. Opuszczając gmach Izby Pan Wojewoda wyraził życzenie, aby Izba w swej dalszej działalności poczynania o charakterze gospodarczym wysunęła na plan pierwszy i zapowiedział w nie-

długim czasie swą ponowną wizytę.

Żegnając Dostojnego Gościa, prezes Izby imieniem rzemiosła woj. krakowskiego, zapewnił pana Wojewodę, że rzemiosło, jako jeden z nigdy niezawodnych czynników państwowo - twórczych, celujące lojalnością i patrjotyzmem w służbie dla dobra państwa, wytęży wszelkie siły około rozbudowy potęgi gospodarczej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i zastosuje się do cennych wskazań swego Gospodarza.

Wizyta Pana Wojewody w Izbie Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, stanowi najlepszy przykład, jak reprezentant Rządu pojmuje tak nieodzowną obustronnie współpracę Rządu ze sferami gospodarczemi.

Jak najwięcej takich wartościowych wizyt, wspólnych omawiań zagadnień gospodarczych, oto największe życzenie rzemiosła krakowskiego województwa.

Izby gospodarcze są bowiem nietylko reprezentacjami interesów życia gospodarczego, ale także wspólnie z administracją rządową, z samorządem terytorjalnym, sprawują służbę publiczną, wobec czego jaknajściślejsza współpraca tych wszystkich organów administracji państwowej jest konieczna.

W osobie Pana Wojewody rzemiosło widzi nietylko przedstawiciela Rządu, który uzgadnia działalność całej administracji państwowej na terenie województwa, ale i prawdziwego Gospodarza.

Walny Zjazd Związku Rzemieślników Chrześcijan woj. łódzkiego

W niedzielę ubiegłą t. j. 1 b. m. odbył się w Łodzi Walny Zjazd Związku Rzemieślników Chrześcijan woj. łódzkiego, jakoteż zebranie delegatów tegoż Związku, zwołane celem dokonania wyboru Rady Wojewódzkiej Związku Rzemieślników Chrześc.

Zanim przystąpimy do szczegółów sprawozdania, podkreślić pragniemy, że sam fakt odbycia jednego dnia w ciągu krótkiego czasu zarówno ogólnego Zjazdu Rzemiosła Chrześcijańskiego, a zaraz po tem zebrania delegatów, zakończonego o godz. 15 min. 30, świadczy o sprężystem zorganizowaniu rzemieślników woj. łódzkiego, jakoż zawdzięczać należy energicznemu prowadzeniu obrad przez przewodniczących.

Uroczystości niedzielne rozpoczęto zbiórką uczestników Zjazdu o godz. 9-ej rano w Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Kilińskiego 123, poczem w pochodzie z orkiestrą i sztandarami wyruszono do katedry św. Stanisława Kostki. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Siekiera, poczem kazanie wygłosił ks. Smażych.

Następnie uczestnicy zjazdu zebrali się około znajdującego się w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza, na którym złożono piękny wieniec i uczczono pamięć braci poległych w walce za Ojczyznę jednominutowem milczeniem, podczas którego pochyliły się kornie sztandary poszczególnych cechów.

Następnie uformował się pochód z orkiestrą na czele, w którym uczestnicy Zjazdu udali się do lokalu własnego Związku Rzem. Chrześcijan (dawniej Resursy), aby rozpocząć w nim właściwe obrady.

Około godz. 12-ej w południe sala Związku wypełniła się po brzegi uczestnikami zjazdu. Obrady zagaił p. Zygmunt Raabe, prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan w Łodzi, witając przedewszystkiem tych, którzy reprezentując władzę, zaszczycili Zjazd obecnością a mianowicie Prezydenta Zarządu Miejskiego w Łodzi, pułk. Głazka, vice - wojewodę Potockiego, starostę Grodzkiego Łódzkiego, dr. Wronę, dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Bolesława Sikorskiego, który przybył na Zjazd, reprezentując zarówno najwyższe władze samorządu rzemieślniczego, jakoteż Związek Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan, następnie dr. Chodaczka, dyrektora oddziału łódzkiego Banku Gospodarstwa Krajowego, inż. Jackowskiego Nacz. Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, mjr. Gąsiorowskiego instruktora Korporacji przemysłowej i przedstawiciela Redakcji „Rzemiosło". Następnie p. prezes Raabe w krótkich słowach podał jaką siłę organizacyjną reprezentują warsztaty rzemieślnicze okręgu łódzkiego. Posiada on 37.700 samodzielnych warsztatów. 70% ogółu warsztatów — to warsztaty rzemiosła chrześcijańskiego. Przemówienie swe mówca zakończył apelem, aby zasięg zorganizowanych rzemieślników coraz bardziej się powiększał. Następnie postanowiono wysłać depesze w imieniu Zjazdu do Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, Naczelnego Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Rydza-Śmigłego i Ministra Prezmysłu i Handlu Floyar-Rajchmana.

Po zaproponowaniu przez p. Raabego na przewodniczącego Zjazdu Pana Bolesława Sikorskiego — dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i przyjęcie tego wniosku przez aklamację, zkolei powołano do Prezydjum Zjazdu pp. Kópczyńskiego prezesa Izby Rzemieślniczej w Łodzi, Wagnera, Stankiewicza, Sokołowskiego, Pachnowskiego, i na sekretarza p. Lutrosińskiego. W myśl punktu 3-go porządku obrad zjazdu przemówił do zebranych Prezydent Zarządu Miejskiego pułkownik Głazek, który między innemi zaznaczył, że rzemiosło w Łodzi jako stolicy pracy musi promieniować na całą Rzeczpospolitą. Dażeniem obecnego Zarządu Miejskiego jest nawiązanie jaknajściślejszej współ pracy pomiędzy nim a organizacjami rzemieślniczemi.

Gmach, w którym odbywały się obrady przechodził różne koleje losu: znajdował się on swego czasu w rękach Resursy Rzemieślniczej, następnie z tych czy innych powodów zmienił on właściciela; że obecnie jest on nadal własnością rzemieślników łódzkich zawdzięczać należy wielkiej ofiarności tych, którzy przyczynili się do odkupienia go od poprzedniego właściciela. W związku z powyższem, zgodnie z punktem 4 porządku dziennego odbyło się uroczyste

wręczenie odznak 240 paru osobom, które przyczyniły się do powyższego odkupienia. Stało się to jak widzimy nie drogą pomocy rządowej, czy samorządowej, lecz wyłącznie z inicjatywy i przez samych rzemieślników. Z kolei p. Bolesław Sikorski, dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych w zwięzłym i treściwym referacie omówił zadania gospodarcze samorządu rzemieślniczego. Prace Izby Rzemieślniczej na tle sytuacji rzemiosła woj. łódzkiego omówił p. St. Dobosz — dyrektor Izby Rzemieślniczej w Łodzi, podając szereg zestawień tego, co dotychczas na terenie Izby zrobiono w kierunku podniesienia sprawności poszczególnych warsztatów. Okrąg łódzki zajmuje obecnie, zdaniem mówcy 3-cie miejsce w Polsce co do ilości warsztatów. W warsztatach rzemieślniczych łódzkich zatrudnionych jest około 150.000 ludzi. Mówca zaznacza, iż obecny Zjazd jest rewją sił rzemieślniczych jest przykładem tego, iż rzemiosło łódzkie przebudziło się z letargu, w jakim trwało przez szereg lat. Nad powyższemi referatami wyłoniła się obszerna dyskusja. Wzięło w niej udział kilkunastu mówców, którzy zgłosili w końcowych ustępach przemówień projekty rezolucyj, przyjętych następnie przez zebranych przez aklamację. Bliższe omówienie referatów, jakoteż treść rezolucyj podamy w następnym numerze tygodnika „Rzemiosło".

Bezpośrednio po zakończeniu Zjazdu odbyło się zebranie delegatów Związku Rzemieślników Chrześcijan woj. łódzkiego wybranych przez poszczególne Związki po jednym na 50 członków celem dokonania wyborów Rady Wojewódzkiej Związku Rzemieślników Chrześcijan. Na zebraniu tem, któremu przewodniczył prezes Raabe przemówienie wygłosił prezes Lewandowski, który wskazał zebranym, jakie znaczenie będzie miała przyszła Rada Wojewódzka dla dobra organizacyj rzemieślniczych.

Odbyło się zgłoszenie kandydatów i dokonano wyboru władz. Do Rady Wojewódzkiej powołani zostali pp.: Lewandowski Andrzej jako prezes (Łódź), Raabe Zygmunt — I v.-prezes (Łódź), Stankiewicz Jan — II v.-prezes (Kalisz), Jabłoński Lucjan — sekretarz (Łódź), Cyrański Stanisław — skarbnik (Łódź), Lewandowski B. (Konin) i Świderski M. (Radomsko).

Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. Jakóbca Józefa (Łódź), Kowalskiego Stanisława (Ruda Pabjanicka) i Magrowicza Józefa (Pabjanice) oraz na zastępców pp. Grombczewskiego W. (Łęczyca) i Abrozińskiego Stefana (Brzeziny).

Zakończył posiedzenie delegatów nowoobrany prezes Rady p. Lewandowski, gorącem, głęboko przemyślanem i odczutem przemówieniem, wzywając delegatów, aby świecili przykładem wśród rzemieślników w swoich powiatach i aby pociągnęli ich do wielkiej, twórczej i ofiarnej pracy dla dobra rzemiosła i utrwalenia mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

Echa napaści na Dyrektora Izby Rzemieślniczej w Lublinie p. C. Ptasińskiego

Na wspólnem zebraniu w lokalu Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Siedlcach odbytem dn. 7 sierpnia 1935 r. cechy: Rzeźniczo - Wędliniarski, Piekarzy, Kowali i Ślusarzy, Stolarzy i Kołodziejów, Krawców, Szewców, Murarzy, Zdunów i Garncarzy, Cieśli, Fryzjerów, Golarzy i Perukarzy w Siedlcach, uchwaliły poniższą rezolucję:

Ogół rzemieślników Podlasia został niemile zaskoczony treścią memorjału, wystosowanego rzekomo przez rzemieślników lubelskich do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w sprawie nadmiernych uposażeń Dyrektora Izby Rzemieślniczej w Lublinie, magistra praw, p. Cecyljana Ptasińskiego oraz podległego mu personelu Izby.

Myślą przewodnią memorjału była obrona rzemiosła, przed nadmiernem obciążeniem go specjalną opłatą w wysokości trzech złotych na pokrycie niedoboru budżetowego Izby.

Omawiana opłata była, wg. zdania autorów, przeznaczona rzekomo wyłącznie na utrzymanie wygórowanych wydatków administracyjnych.

Stwierdzamy, że opodatkowanie warsztatu sumą trzech złotych na rok, co wyniesie około jednego grosza dziennie, nie jest powodem do zrujnowania warsztatu, a wreszcie Izba, w wypadkach braku możności wniesienia opłaty przez poszczególnych rzemieślników, stosuje indywidualne zwolnienia.

Aczkolwiek rzemiosło narówni z całym społeczeństwem przeżywa dotkliwy kryzys ekonomiczny ,to jednak musi zdobyć się na dotkliwsze nawet, niż omawiana opłata ofiary, byleby tylko utrzymać samorząd rzemieślniczy, stojący na straży interesów zawodowych.

Znając serdeczny i pełen oddania stosunek p. Dyrektora Cecyljana Ptasińskiego do rzemiosła, jego ofiarną na tej niwie pracę, tembardziej byliśmy zdumieni, zarówno treścią jak i formą memorjału.

Dziwnym zbiegiem okoliczności memorjał ów, raczej jego odpis, znalazł się w redakcjach pism, które nie omieszkały skwapliwie zeń skorzystać.

Zdziwienie również spowodował fakt, że z treścią memorjału ogół rzemieślników zapoznał się dopiero ze szpalt dzienników.

Skoro autorzy uważali za konieczne poruszenie tej sprawy, która dotyczyła nietylko miasta Lublina, ale całego Województwa Lubelskiego, winni byli uprzednie uzyskać na to zgodę ogółu rzemieślników.

Fakt, że odpis memorjału znalazł się na łamach pism o charakterze wybitnie politycznym, nasuwa siłą rzeczy przypuszczenie, że autorom nie o dobro rzemiosła, a o sprawy polityczne chodziło.

Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest również forma memorjału, która może być jedynie dopuszczalna w artykułach polemicznych i to o bardzo niskim poziomie.

Memorjał trafił w próżnię.

Znamy dobrze p. dyrektora Cecyljana Ptasińskiego nie tylko z jego 6-letniej pracy w Lubelskiej Izbie Rzemieślniczej, ale i z okresu lat poprzednich.

Piętnujemy autorów memorjału, składając zarazem p. Dyrektorowi Cecyljanowi Ptasińskiemu podziękowanie, za dotychczas położone dla dobra rzemiosła trudy, jak również z głębi serc życzymy dalszej owocnej dla RZEMIOSŁA I PAŃSTWA pracy.

Siedlce, dnia 7 sierpnia 1935 roku.

Vice-Prezes Okr. T-wa Rzemieślniczego w Siedlcach (—) Zygmunt Oleśniewicz. Sekretarz (—) Kazimierz Bittner. Starsi Cechów: Rzeźniczo - Wędliniarskiego (—) Bolesław Laskowski, radny miasta Siedlec; Piekarzy (—) Józef Kling, radny miasta Siedlec, radca Izby Rzemieślniczej w Lublinie; Kowali i Ślusarzy (—) Wiktor Latek, ławnik Magistratu m. Siedlec; Stolarzy i Kołodzieji (—) Jan Adamiak; Krawców (—) Hipolit Grudziński; Szewców i Cholewkarzy (—) Konstanty Domagała; Murarzy (—) Wiktor Mucharski; Zdunów i Garncarzy (—) Juljan Michalik (podstarszy); Cieśli (—) Jan Sadowski, radca Izby Rzemieślniczej w Lublinie; Fryzjerów, Golarzy i Perukarzy (—) Kazimierz Gizmajer.

Właściwe czy niewłaściwe starania?

W związku z zamierzonem powołaniem do życia Centrali Handlowo - Wytwórczej Rzemiosła, Spółki z o. o. w Warszawie, która jako instytucja ogólnokrajowa reprezentowałaby rzemiosło polskie pod względem handlowym, coraz częściej pojawiają się na łamach prasy głosy, omawiające wspomnianą oraz całokształt prac Biura Organizacyjno - Handlowego Rzemiosła.

Niestety nie wszystkie z tych notatek uwzględniają istniejący stan faktyczny. Wiele z nich ujmuje wspomniane zagadnienie w sposób błędny, a nawet tendencyjny, czego głównym powodem jest w pierwszym rzędzie nieznajomość programu prac Związku Izb Rzemieślniczych RP. w tej dziedzinie, jak również przeprowadzanych prac i ich dotychczasowych rezultatów. Autorzy tych notatek, zdaje się celowo, unikają zapoznania się z działalnością Związku Izb, szkodząc jednocześnie rzemiosłu w Polsce, czego mogłaby uniknąć zasięgając uprzednio wyczerpujących i źródłowych informacyj, dla każdego dostępnych.

Ostatnio jedno z pism opozycyjnych *) zamieściło anonimową notatkę z której wynika, iż celem zamierzonej centrali jest forsowanie eksportu, przyczem autor notatki dopatruje się w pracach Związku Izb Rzemieślniczych R. P. jedynie „dążeniu do tworzeniu nowych posad i urzędów“, a w końcu twierdzi iż jest ona niezgodna z interesami rzemiosła.

Działalność organizacyjna handlowa rzemiosła ma na celu wzmożenie zbytu wyrobów rzemieślniczych, a temsamem zwiększenie stanu zatrudnienia warsztatów. Jako środki dla osiągnięcia tego celu brane są pod uwagę: propaganda nabywania przez konsumentów wyrobu rzemieślniczych, jako znacznie przewyższających wyrób fabryczny, bezpośrednie docieranie do konsumenta drogą uruchomienia punktów sprzedaży detalicznej wyrobów rzemieślniczych, udzia' rzemiosła w przetargach i dostawach dla instytucyj publicznych i prywatnych, wreszcie wykorzystywanie istniejących możliwości zbytu wyrobów rzemieślniczych na rynkach zagranicznych. Jak wynika z powyższego eksport nie jest celem sam w sobie, a wyłącznie jednym ze środków dla wzmożenia zbytu wyrobów polskiego rzemiosła, co jest dla wszystkich jasne i oczywiste, a jedynie anonimowy autor z opozycji, chce widzieć inaczej i „wywraca kota ogonem“.

Myli się także autor twierdząc, że eksport jest nierealny. Radzimy mu przyjść i zapoznać się z temi materjałami, jakie związek posiada w tej mierze w wyniku szeregu zapotrzebowań listowych i zgłoszeń osobistych importerów zagranicznych. Również i ceny ofiarowane przez rzemiosło w większości wypadków są przez importerów akceptowane.

Tyle o eksporcie.

Zarzut przeciwko samorządowi rzemieślniczemu, że nic nie zdołał i nie zdoła uczynić w dziedzinie zahamowania importu z zagranicy gotowych wyrobów oraz uruchamiania w Polsce produkcji opartej o kapitały obce, należy skierować również przeciw innym czynnikom, a przedewszystkiem przemysłowi, handlowi oraz społeczeństwu, które wskutek snobizmu i przyzwyczajenia przekłada towar zagraniczny nad polski. Winę ponosi w tym względzie i prasa. Cóż uczyniła bowiem ona dla propagandy rodzimej polskiej wytwórczości, nic — raczej szkodziła i szkodzi niewątpliwie mimowoli tej propagandzie umieszczając płatne artykuły i ogłoszenia importerów i obcych kapitalistów — wytwórców. Samorząd gospodarczy rzemiosła niejednokrotnie na podstawie szczegółowych statystyk wskazywał na zbędność importu szeregu wyrobów, które są i mogą być wytwarzane przez rzemiosło. Czyż z łamów prasy nie biją w oczy ogłoszenia „Baty“ — pocóż więc anonimowy publicysta perfidnie roni łzy nad losem szewstwa polskiego, jednocześnie tolerując na łamach pism ogłoszenia firmy, która w pierwszym rzędzie, obok słabej zdolności nabywczej ludności wyzysku ze strony kupców — nakładców, przyczynia się konsekwentnie do upadku rzemiosła szewskiego.

Tragiczne położenie tego rzemiosła niejednokrotnie było omawiane przez Związek Izb Rzemieślniczych w prasie — jednak autor, o którym w tem miejscu mówimy — głosu nie zabierał — wówczas go ta sprawa nie bolała.

Związek Izb Rzemieślniczych RP. wysyła komunikaty do wszystkich pism stołecznych, jednak autor niemi się nie interesuje, nie chce ich czytać i dlatego popełnia gaffy i niekonsekwencje.

Mało tego, tonem mentorskim wskazuje samorządowi rzemieślniczemu na konieczność podejmowania prac, które już oddawna są przez samorząd prowadzone, aby oczywiście później chełpić się, iż rady autora posłuchano. Reszta to komunały nad któ-

*) „Goniec Warszawski“ Nr. 118.

remi nie warto się zastanawiać.

Gdyby autor czytał nieco uważniej tygodnik „Rzemiosło“, gdyby chciał zainteresować się bezpośrednio u źródła, pracami samorządu rzemieślniczego w dziedzinie organizacyjnej i handlowej rzemiosła, napewno nie popełniałby nielogiczności w postaci przysłowionego „wyważania drzwi stojących otworem“, bowiem prace organicyjne w rzemiośle posuwają się stale naprzód, a likwidacja nieuczciwej konkurencji nie następuje tak szybko, jak to może sobie wyobraża publicysta wspomniany, i li tylko papierowo.

Organizacja rzemiosła w sensie handlowym sięga głęboko w jego życie i strukturę; ustalane są spisy typowych wyrobów rzemieślniczych w każdym z rzemiosł, jako podstawa do opracowaniu szczegółowej kalkulacji wyrobów i cen tychże, a temsamem cenników (te ostatnie w chwili obecnej są na ukończeniu i w pracach samorządu stanowią jak gdyby substrat katalogu wyrobów rzemieślniczych); od r. 1934 prowadzone są prace w dziedzinie umożliwienia zakupu przez rzemieślników surowców, półfabrykatów i narzędzi bezpośrednio z pierwszych źródeł, przy jednoczesnem zapewnieniu stałości cen tychże, jednak i w tym względzie pertraktacje z wytwórcą surowców lub narzędzi o stałą i godziwą cenę zakupu wymagają zapewnienia odbioru pewnych ilości w stosunku rocznym, co gwarantować może jedynie większa grupa zakładów rzemieślniczych — a więc znowu konieczność życiowa organizacji handlowej rzemiosła poprzez spółdzielnie lokalne i ich centralę.

Radzimy publicyście na przyszłość bliżej nieco interesować się pracami samorządu rzemieślniczego, a nie będzie popełniał błędów i niekonsekwencyj.

Ocenę właściwych lub niewłaściwych starań tegoż samorządu niech pozostawi najbardziej zainteresowanym rzemieślnikom.

Tworzenie posad i urzędów (o ile organizacja handlowa może być wogóle urzędem) nie leży w celach Związku Izb Rzemieślniczych R. P. — przyświeca mu cel głębszy — pomoc dla rzemiosła w sensie stworzenia dlań organizacji handlowej, wówczas, gdy praca niektórych publicystów wyrządza rzemiosłu przysłowiową „niedźwiedzią przysługę“.

Posady możeby i były, gdyby akcję prowadzili ludzie z pod znaku opozycji, stąd też zrozumiała złośliwość i rozgoryczenie autora notatki. Sapienti sat. Mądrej głowie dość... *Erg.*

Organizacje rzemieślnicze

W związku z artykułem jaki ukazał się w numerze 234 „Kurjera Warszawskiego (w wydaniu wieczornem) pod powyższym tytułem w imię słuszności sprawy Związek Izb Rzemieślniczych wystosował poniższe pismo:

Do
Redakcji
„Kurjera Warszawskiego“
w Warszawie.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 234 poczytnego pisma Pana Redaktora, ukazał się wywiad, jaki przeprowadził p. Z. Mystkowski z anonimowym, rzekomym wybitnym działaczem rzemieślniczym.

Indywidualne poglądy udzielającego wywiadu nie cechuje niezbędna ścisłość. Z uwagi na poczytność i powagę pisma pragniemy poniższe zagadnienie naświetlić z naszego punktu widzenia.

Sam rozmówca przyznał, że cechy w niedostateczny sposób spełniały swoje statutowe cele. Wywołało to ten skutek, że ustawodawca odjął cechom ten zakres działalności, któremu cechy nie mogły podołać, a pozostawił natomiast cechom to wszystko, co z korzyścią dla rzemiosła dotąd pełniły.

Odnośnie Rzemieślniczych Związków Gospodarczych pragniemy wyjaśnić, że powstawać one mają nie z inicjatywy państwa, lecz wyłącznie z inicjatywy bezpośrednio zainteresowanych rzemieślników. Ustawodawca zakreślił tylko ramy działalności tych związków i zastrzegł władzy wykonawczej prawo zatwierdzenia statutów. Jest to zrozumiałe z uwagi na konieczność ewentualnego przeciwstawienia się obejmowaniu przez powstać mające związki roli, której znowu nie będą mogły podołać. Dowodem tego jest chociażby uchwała Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. zalecająca jak najdalej idącą ostrożność przy powoływaniu do życia Rzemieślniczych Związków Gospodarczych. Faktem jest, że chociaż prawo powoływania Rzemieślniczych Związków Gospodarczych weszło w życie jeszcze w maju roku ubiegłego, to do tej pory nie powstał ani jeden taki związek.

Największą nieścisłość popełnia rozmówca, twierdząc, że samorząd rzemieślniczy nie oddaje wiernie opinji rzemiosła. Pragniemy zwrócić uwagę, że w skład izb rzemieślniczych wchodzi 3/5 radców z wyboru, a tylko 2/5 z nominacji, a więc większość reprezentowaną jest przez osoby zaufania wyborców. Również zarządy izb są wybierane, a nie nominowane, a nawet nie zatwierdzane przez odnośne władze nadzorcze. Przyjąć zatem logicznie należy, że zarówno izby rzemieślnicze, jak i ich zarządy reprezentują pogląd wyborców rzemieślników, a nie wyłącznie pogląd władz nadzorczych.

Pragniemy zaznaczyć, że zarówno w izbach rzemieślniczych, jak i w związku izb, istnieją specjalne komisje dla zagadnień zarówno poszczególnych branż, jak i dla spraw ogólnych, jak np. dla spraw podatkowych, szkolnych, gospodarczych i t. d., w skład których wchodzą nie tylko radcowie izb, ale i liczni rzeczoznawczy, powoływani z pośród rzemieślników. Na komisjach tych są wszechstronnie omawiane poszczególne problemy, a opinja tych Komisyj stanowi podstawę do oficjalnych wystąpień izb rzemieślniczych i ich związku. W ten sposób samorząd rzemieślniczy stara się możliwie jak najwierniej odtworzyć poglądy rzemiosła.

Niezależnie od tego na wszelkiego rodzaju zjazdach rzemieślniczych są obecni przedstawiciele bądź izb rzemieślniczych, bądź też związku izb a uchwały, za-

(Dalszy ciąg na str. 20-ej)

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Nieprzekraczalny termin do rozstrzygania odwołań od wymiarów państwowych podatków bezpośrednich

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 11 lipca 1935 r. LDV 22016/1/35 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 22 z dnia 10 sierpnia 1935 r., poz. 513).

Do Panów Dyrektorów Izb Skarbowych, Pana Naczelnika Wydziału Skarbowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego oraz Panów Przewodniczących Komisyj Odwoławczych.

Ministerstwo Skarbu stwierdziło wysoce niezadawalający stan ilościowy zalegających odwołań od wymiarów podatków.

Jakkolwiek ani Ordynacja Podatkowa ani też rozporządzenia wykonawcze do Ordynacji Podatkowej nie zawierają przepisów, któreby określały w jakim terminie winny być rozstrzygane odwoałnia od wymiarów podatków, tem niemniej jednak **należy podkreślić, że szybkie załatwianie odwołań stanowi zasadniczy obowiązek władz skarbowych, gdyż przeciąganie ich rozstrzygnięcia poza okres niezbędny do należytego opracowania naraża z jednej strony płatników na znaczne nieraz szkody, z drugiej zaś strony pociąga niekorzystne skutki również dla Skarbu Państwa,** między innemi, wskutek konieczności opłacania procentów od nadpłaconych podatków (art. 131 § 4 Ord. Pod.) oraz wskutek nadmiernego wzrostu nierealnych zaległości podatkowych.

Ministerstwo Skarbu, przywiązując szczególną wagę do konieczności poprawy obecnego stanu rzeczy, **zakreśla jako nieprzekraczalny termin 12-miesięczny do rozstrzygnięcia odwołania, licząc od daty jego wniesienia.** — Termin ten w przyszłości poza nielicznemi wypadkami, usprawiedliwionemi specjalnemi okolicznościami — nie może być przekraczany, w związku z czem mają P.P. Dyrektorzy (P. Naczelnik Wydziału Skarbowego) w porozumieniu z P.P. Przewodniczacymi Komisyj Odwoławczych odpowiednio zorganizować pracę i wydać podległym urzędom skarbowym stosowne zarządzenia co do terminów przesyłania odwołań władzy odwoławczej.

Uwaga: Powyższe tak kategoryczne zarządzenie ministerjalne realizuje jeden z wielu zasadniczych postulatów Rzemieślniczego Samorządu gospodarczego, terminowe bowiem załatwianie odwołań od wymiarów podatkowych leży zarówno w interesie obywatela - płatnika, jak i Skarbu Państwa, na co słusznie powołuje się Ministerstwo Skarbu.

Zwracamy przy tem uwagę, że **obywatel - rzemieślnik,** który składa odwołanie od wymiaru podatków, **może uzyskać spieszne rozstrzygnięcie, ponieważ w większości wypadków odwołanie takie może być rozstrzygnięte przez właściwy Urząd Skarbowy a to zgodnie z postanowieniami art. 118 § 1 Ordynacji Podatkowej w przypadkach, gdy w wyniku uznania odwołania w całości lub w części za zasadne — zmniejsezenie podatku nie przekroczy zł. 300.** — Na tę okoliczność zwracamy specjalną uwagę płatników-rzemieślników.— Powyżej przytoczone uprawnienie nie dotyczy odwołań w sprawie świadectw przemysłowych.

Szczegółowe informacje w sprawie odwołań zawiera wydawnictwo Związku Izb Rzemieślniczych R.P. pod tytułem „Najważniejsze podatki bezpośrednie w rzemiośle" (str. 32 — 35).

(Dokończenie ze str. 19-ej)

padające na zjazdach nawet, o ile nie są one skierowane bezpośrednio do organów samorządu rzemieślniczego, ale do władz, stanowią zawsze substrakt rozważań dla organów samorządu, czyli że samorząd rzemieślniczy pragnie w sposób możliwie doskonały wyczuć potrzeby, zainteresowania i bolączki rzemiosła.

Zarzut zbytniego zbiurokratyzowania Izb Rzemieślniczych jest subjektywnem zdaniem rozmówcy. Trudno nam, jako zaczepionym na to bezpośrednio odpowiadać, gdyż uważaćby to można znowu tylko za subjektywny pogląd. Ograniczymy się zatem do stwierdzenia, że o ile izby rzemieślnicze funkcjonują tak, jak obecnie, to dzieje się to z woli większości radców izb, którzy przecież są rzemieślnikami.

Izby Rzemieślnicze i ich Związek pracują na oczach nie tylko rzemiosła, ale całego społeczeństwa. Zebrania plenarne są publiczne, a więc zamiast korzystania z subjektywnych informacyj anonimowych rozmówców, istnieje możność naocznego obserwowania prac samorządu gospodarczego. Na tem, jako bezpośredni zaczepieni, ograniczamy nasze wywody.

Przy tej sposobności pragniemy jednak stwierdzić, że zainteresowanie się prasy zagadnieniami rzemiosła i jego samorządu było dotąd bardzo skromne, a byłoby może wskazanem, aby zaistniały ściślejsze w tej sprawie kontakty. Zarówno Izby Rzemieślnicze, jak i ich Związek powitają z jak największą radością gości, interesujących się zagadnieniami samorządu rzemieślniczego.

Prosimy przyjąć wyrazy naszego poważania

(—) Prezes Zarządu.
(—) Dyrektor Związku.

Ustawa o opłatach stemplowych

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 27 sierpnia 1935 r. Nr. 64, poz. 404 zostało ogłoszone obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stemplowych.

Ulgi dla właścicieli gospodarstw rolnych

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 1 sierpnia 1935 r. LDV 25300/I/35 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu z dnia 20 sierpnia 1935 r. Nr. 23, poz. 536).

I. Przepisy okólnika niniejszego dotyczą zaległości podatkowych na rzecz Skarbu oraz wszelkich innych należności publiczno - prawnych, jak samoistne daniny komunalne (np. podatek wyrównawczy, opłaty drogowe), opłaty na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, składki ogniowe i t. d., **ściąganych przez urzędy skarbowe od właścicieli gospodarstw rolnych.**

Za zalegołści podatkowe, przypadające od właścicieli rolnych, uważa się zaległości w podatkach:

1) gruntowym, 2) dochodowym z dodatkiem kryzysowym i komunalnym w całości, **o ile gospodarstwo rolne stanowi główne źródło dochodu płatnika,** 3) majątkowym, w części przypadającej od wartości tych gospodarstw, przyjętej za podstawę wymiaru, 4) nadzwyczajnej daninie majątkowej w I grupie kontyngentowej.

II. Egzekucję wspomnianych w p. I zaległości wstrzymuje się do dnia 15 października b. r. — W związku z tem wyłączą urzędy skarbowe bezwłocznie z dalszego postępowania egzekucyjnego tytuły wykonawcze, obejmujące wymienione zaległości i przechowują je w podgrupie F, grupy II akt egzekucyjnych, załatwianie zaś nowych wniosków egzekucyjnych wstrzymają aż do powyższego terminu.

Wstrzymaną egzekucję wznowią urzędy skarbowe wzgl. rozpoczną z dniem 15 października b. r. — Powyższe nie dotyczy płatników jawnej złej woli oraz w wyjątkowych wypadkach płatników opornych, którzy wpłacają zazwyczaj należności tylko na skutek zarządzonej egzekucji; przeciwko tym płatnikom egzekucja winna być prowadzona.

III. W związku z postanowieniami p. II niniejszego okólnika, okólnik z dnia 13 marca 1935 r. LDV 8984/I/35 w sprawie uproszczenia postępowania egzekucyjnego w odniesieniu do drobnych rolników (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 8, poz. 168) zmienia się w ten sposób, że przewidziany w części II tego okólnika termin „po dniu 1 lipca“, jako termin, w którym przeciwko drobnym rolnikom winna być wdrażana egzekucja wszelkiego rodzaju zaległości tak skarbowych, jak i innych wierzycieli, przesuwa się w r. 1935 na dzień 15 października.

Zarządzenie zawarte w niniejszej części obowiązuje tylko na rok bieżący.

W sprawie nadzwyczajnej daniny majątkowej i podatku majątkowego

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 26 sierpnia 1935 r. LDV 26218/I/35 (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 24, poz. 546) **w sprawie upoważnienia izb i urzędów skarbowych do odraczania i rozkładania na raty oraz do umarzania nadzwyczajnej daniny majątkowej i podatku majątkowego.**

Na zasadzie postanowień ustępu 2 art. 1 oraz art. 5 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 50 z r. 1935, poz. 336) zarządzam, co następuje:

I. Upoważnia się Izby Skarbowe i Urząd Wojewódzki Śląski (Wydział Skarbowy) do:

1) zezwalania na ratalną spłatę i odraczania spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej bez względu na wysokość zaległości — na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy;

2) umarzania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej w wypadkach stwierdzonej nieściągalności do kwoty 1000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego;

3) zezwalania na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł. bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 200.000 zł. na okres czasu, nieprzekraczający 2 lat;

4) odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy;

5) umarzania zaległości w podatku majątkowym w wypadkach stwierdzonej nieściągalności do kwoty 10.000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego;

Nieściągalność podatku majątkowego i nadzwyczajnej daniny majątkowej zachodzi w wypadkach:

a) jeżeli przeprowadzona egzekucja pozostała bez skutku, ponieważ płatnik nie posiada żadnego majątku, ani też przychodów, z których możnaby pokryć zaległość.

b) jeżeli wdrożona egzekucja została zaniechana, ponieważ z egzekucji nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucyjnych.

II. Upoważnia się urzędy skarbowe do:

1) zewalania na ratalną spłatę i odraczania spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej bez względu na wysokość zaległości — na okres czasu, nieprzekraczający 2 miesięcy;

2) zezwalania na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł. — na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy i do kwoty 20.000 zł. — na okres czasu, nieprzekraczający 18 miesięcy;

3) odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł. — na okres czasu, nieprzekraczający 2 miesięcy.

(—) **W. Staniszewski**
Podsekretarz Stanu

Opłaty od pojazdów mechanicznych i od niektórych pojazdów konnych

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 29 sierpnia 1935 r. Nr. 65, poz. 405 zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1935 r. w sprawie zmiany opłat od pojazdów mechanicznych i od niektórych pojazdów konnych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

ADREX

Najważniejsze podatki bezpośrednie w rzemiośle

Nakładem Związku Izb Rzemieślniczych R. P. ukazała się praca Naczelnika Wydziału w Związku Izb p. **Władysław Kozłowskiego** pod tytułem **„Najważniejsze podatki bezpośrednie w rzemiośle“.**

Książka obrazuje wyczerpująco obciążenie rzemiosła z tytułu podatków **dochodowego, przemysłowego, od lokali, spadków i darowizn, opłat stemplowych oraz zawiera wiele tablic orjentacyjnych i przykładów**, wyjaśniających różne zawiłości podatkowe. Bardzo obszernie potraktowane zostały działy poświęcone: a) **pracom i obowiązkom biegłych i świadków**, b) **księgom handlowym (uproszczonym w szczególności)**, c) **prawom płatników** w postępowaniu odwoławczem, d) **Komisjom (Sekcjom) Odwoławczym**, e) **ulgom, z których korzystają rzemieślnicy z racji posiadania karty rzemieślniczej.**

Nadto powyższe wydawnictwo zawiera **terminarz płatności podatków** i ukończenia wymiarów, **przepisy egzekucyjne, informuje o kontakcie instytucyj samorządu gospodarczego z władzami skarbowemi,** a pozatem przedstawia **pogląd Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego w sprawie reformy ustawy o państwowym podatku przemysłowym.**

Większość nakładu została już zamówiona przez Izby Rzemieślnicze, pozostała część będzie wkrótce wyczerpana. Zamówienia należy kierować do wydawnictwa „Rzemiosło“ — Warszawa, Mazowiecka 1 oraz do Izb Rzemieślniczych.

Działalność Organizacyjno-Handlowa Izb Rzemieślniczych i Związku Izb Rzemieślniczych R.P.

Centrala Handlowo-Wytwórcza Rzemiosła spółka z o. o. w Warszawie

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. opracował projekt statutu Centrali Handlowo - Wytwórczej Rzemiosła, jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, której **zadaniem** będzie **organizowanie i prowadzenie** w Polsce oraz zagranicą **działalności handlowej** w zakresie sprzedaży na rynek krajowy i eksportu na rynki zagraniczne polskich wyrobów rzemieślniczych, importu i eksportu wszelkiego rodzaju towarów niewyrabianych w kraju, a niezbędnych dla polskiej produkcji rzemieślniczej, nabywania wszelkich towarów, pół-fabrykatów, materjałów i środków pomocniczych, maszyn i narzędzi oraz urządzeń niezbędnych dla realizacji zbiorowych poczynań handlowych lub wytwórczych rzemiosła, oraz **działalności wytwórczej** w zakresie masowej produkcji tych wyrobów rzemieślniczych, których produkcja przez indywidualne warsztaty rzemieślnicze byłaby z jakichkolwiek względów utrudniona.

Działalność handlowa Centrali obejmowałaby wyłącznie i jedynie wyroby polskiego rzemiosła bądź też materjały, surowce i t. p. wyłącznie niezbędne do produkcji rzemieślniczej, przyczem w zasadzie prowadzona byłaby na podstawie umów komisowych lub ajencyjnych, jednak pominięcie ich może mieć miejsce w drodze uchwał Rady Nadzorczej. Podobnie w dziedzinie działalności wytwórczej, podejmowanej przez Centralę, niezbędne jest stwierdzenie przez Radę Nadzorczą tejże, iż produkcja masowa danych wyrobów w indywidualnych warsztatach rzemieślniczych napotyka na trudności, wobec czego celowem jest podjęcie jej przez Centralę.

Statut Centrali został przesłany do zaopinjowania wszystkim Izbom Rziemieślniczym oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu, przyczem powołanie do życia Centrali, w związku z aktualnemi możliwościami produkcji masowej na rynek angielski oraz do innych krajów, stanowi kwestję najbliższych miesięcy.

Spółdzielnia stolarska „Styl“ w Białymstoku

W wyniku szeregu zebrań informacyjnych, z inicjatywy Biura Organizacyjno - Handlowego Rzemiosła przy Izbie Rzemieślniczej w Białymstoku, w dniu 30 lipca r. b. powstała w Białymstoku Spółdzielnia Stolarska z odpowiedzialnością ograniczoną udziałami p. f. „Styl“. Liczy ona 14 członków spośród większych samoistnych właścicieli warsztatów stolarskich.

Nowopowstała Spółdzielnia ma na celu: 1) uruchomienie wspólnego punktu sprzedaży (sklepu) w Białymstoku, 2) wspólny zakup towarów i ew. maszyn niezbędnych dla rzemiosła stolarskiego i 3) podejmowanie się wykonywania zamówień zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport.

Zarząd Spółdzielni przystąpił do jej legalizacji, mając na względzie konieczność przystosowania stolarstwa białostockiego do przyjęcia będących w stadjum pertraktacyj zamówień na rynek angielski.

ZAMKNIĘCIE KURSU KROJU W STANISŁAWOWIE.

24 ub. m. nastąpiło zamknięcie trzytygodniowego Kursu Kroju krawieckiego męskiego, damskiego i uniformowego, który odbywał się w specjalnie na ten cel bezinteresownie użyczonej sali szkoły powszechnej męskiej.

Z ramienia Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie wzięli udział Prezes Izby Z. Pozewski, dyrektor Izby W. J. Gilewski, oraz dyrektor Instytutu Przemysłowego dla Małopolski Wschodniej inż. Stanisław Tatarczuk.

Oszczędność — maszyny do adresowania

Na krótko przed wybuchem wojny została skonstruowana maszyna do adresowania, która stala się wielkim postępem na drodze mechanizacji pracy. Wyeliminowała ona z biura stemple kauczukowe i uprościła przechowywanie adresów i segregowanie tychże.

Przemysł i handel początkowo zapatrywał się sceptycznie na tę inowację i maszyny wprowadzał w użycie niechętnie.

Wyrazistość druku, bezbłędność i uzyskiwana oszczędność tak czasu jak kosztów utorowała całkowicie drogę tym maszynom.

Elektrownie, gazownie, wodociągi, towarzystwa ubezpieczeniowe, urzędy podatkowe, czasopisma skonstatowały oszczędność 60%, a w niektórych wypadkach i więcej.

Rozwój techniki uprościł obsługę tych maszyn i udoskonalił je, wprowadzając różne możliwości pracy, a między innemi automatyczną selekcję.

Mianowicie selekcja umożliwiła z pośród ogólnej liczby adresów „A" do „Z", drukowanie tylko w pewnej wyznaczonej ilości, naprzykład adresów zaczynających się od litery „B" i „F" bez wyjmowania adresów odnośnych z segregatora lub specjalnego ich grupowania. Nastawiamy jedynie maszynę na odpowiedni sygnał, maszyna pracuje automatycznie, drukując tylko adresy, rozpoczynające się od litery „B" i „F", opuszczając wszystkie inne i układając klisze w tej samej kolejności, w jakiej kartoteka była uprzednio ułożona.

Z pośród wielu typów maszyn adresowo - organizacyjnych na rynku naszym najwięcej znaną jest maszyna typu francuskiego „Adrex".

Przewyższa ona inne typy swą pewnością, a przedewszytkiem — okolicznością, że wszelkie dodatki jakie maszyny potrzebują przy swej pracy można nabyć w kraju już jako wyrób ojczysty.

Fabryka Adrex w ulepszeniu maszyn doszła do dużej precyzji, a co najważniejsze konstrukcja maszyn z sygnalizacji elektromagnetycznej przeszła na czysto mechaniczną —, czyli zapewnia tem absolutną bezbłędność pracy maszyn, co było niemożliwem do uzyskania przy systemie elektromagnetycznym.

Dzisiaj maszyny Adrex zastępują maszyny do pisania, powielacze a w wielu wypadkach maszyny drukarskie (rotacyjna Super - Adrex).

Normalnie maszyna Adrex:

drukuje: nazwiska, adresy na opaskach, kopertach wezwaniach płatniczych i t. p.

sporządza: listy płacy, wykazy, karty kontroli godzin, koperty pensyjne, komunikaty, rozporządzenia, rachunki i t. p.

Maszyna Adrex pracuje przy pomocy wytłaczanych płytek metalowych, drukuje przez zabarwioną taśmę, jak to czyni maszyna do pisania, z tą jednak przewagą, że Adrex pracuje dwudziestokrotnie szybciej, a robota wykonana jest zawsze wyrazista i dokładna i bez błędów.

W zależności od modelu ręcznego lub elektrycznego, maszyna wykonywa od 1,5 do 6 tysięcy egzemplarzy na godzinę.

Ponadto ona umożliwia grypsowanie poszczególnych adresów, klasyfikuje ich na grupy, przyczem metalowe klisze służą jednocześnie za przejrzystą podręczną kartotekę, nie ulegającą zniszczeniu.

Jak widać z krótkiego opisu, praca na maszynach adresowych zapewnia dużą sprawność, daje oszczędność pracy i wydatków.

Wyczerpujących informacyj zainteresowanym firmom i osobom udzieli firma „Adrex" — Warszawa, Marszałkowska 53-a tel. 8-60-03 lub 8-06-09.

P. Ap.

W sprawie importu maszyn niewyrabianych w kraju

Właściciele zakładów rzemieślniczych, zmuszeni do sprowadzania z zagranicy maszyn niewyrabianych w kraju, napotykają często na szereg trudności, gdy chcą skorzystać z ulg celnych.

Chcąc zapobiec niepotrzebnemu komplikowaniu sprawy, częstokroć związanej z dużemi wydatkami, podajemy do wiadomości zainteresowanych, co następuje:

1) petent, reflektujący na sprowadzenie maszyny, niewyrabianej w kraju, winien najpierw uzyskać od firmy zagranicznej rysunek maszyny oraz fakturę pro forma;

2) wnieść podanie do Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych (Warszawa, Traugutta 4) o wydanie zaświadczenia, iż dana maszyna nie jest wyrabianą w kraju, przyczem do podania należy dołączyć rysunek maszyny oraz fakturę. Za czynności, związane z wydaniem zaświadczenia, Polski Związek Przemysłowców Metaiowych pobiera opłatę w zależności od wagi maszyny (5 do 30 zł.). Po sprawdzeniu przez Polski Związek Przem. Met., że maszyna nie jest wyrabianą w kraju, zaświadczenie zostaje przesłane petentowi za zaliczeniem pocztowem;

3) posiadając zaświadczenie Polskiego Związku Przem. Met., że maszyna nie jest wyrabiana w kraju, petent wnosi podanie za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu do Ministerstwa Skarbu w2-ch jednobrzmiących egzemplarzach, dołączając doń rysunek maszyny, fakturę pro forma oraz zaświadczenie Polskiego Związku Przem. Met., prosząc o przyznanie ulgi celnej, którą to ulgę Ministerstwo w zasadzie przyznaje w wysokości 65 proc. o ile cło normalne przekracza 15 proc. ad valorem.

Podanie należy opatrzyć opłatą stemplową w wysokości zł. 5, każdy zaś załącznik po zł. 0.50.

W podaniu petent winien określić, dla jakich celów sprowadza maszynę oraz wskazać miejsce odprawy celnej.

Przyznana ulga stanowi jednocześnie pozwolenie przywozu, przyczem petent otrzymuje pocztą od Ministerstwa odpis zaświadczenia, oryginał zaś zostaje przekazany odnośnemu Urzędowi Celnemu.

Manipulacje, związane z wydaniem zaświadczenia przez

Związek Przemysłowców Metalowych oraz przyznaniem ulgi celnej przez Ministerstwo Skarbu, trwają w sumie od 2-ch do 3-ch tygodni.

Gdy petentowi zależy na czasie i gotów jest zrezygnować z ulgi celnej, wystarczy wnieść za pośrednictwem terytorjalnej Izby Rzemieślniczej i Związku Izb Rzemieślniczych podanie do Centralnej Komisji Przywozowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu o wydanie zezwolenia na przywóz, które zostaje przyznane wciągu kilku dni.

Zebranie gospodarcze rzemiosła kieleckiego

Ostatnio odbyło się na sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach drugie skolei Zebranie Gospodarcze rzemiosła Kieleckiego, zorganizowane przez starostę powiatowego p. Stanisława Porembalskiego wespół z Izbą Rzemieślniczą Kielecką oraz Zarządem Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach. W omawianem zebraniu, któremu przewodniczył dyr. Izby Rzemieślniczej w Kielcach p. Grzegorz Axentowicz, wzięli udział pp. starosta Porembalski, wicestarosta Jan Sznajder, ref. przem. Durda, inspektor pracy Janicki, wiceprezes Izby St. Lorens, prezes Stowarzyszenia Leon Krupski oraz radcowie Izby zamieszkali w Kielcach i około 130 przedstawicieli poszczególnych rodzajów rzemiosł ze swojemi władzami organizacyjnemi na czele.

Zebranie zagaił p. Krupski, poczem po objęciu przewodnictwa przez p. Axentowicza, sekretarz Stowarzyszenia p. Ornoch Henryk zreferował całokształt problemów gospodarczych lokalnych rzemiosła. Z kolei starosta Porembalski znakomity znawca spraw rzemieślniczych oraz wypróbowany przyjaciel stanu rzemieślniczego nakreślił zakres i rodzaj tych poczynań, jakie w ścisłym kontakcie z Izbą Rzemieślniczą podjąć zamierza — celem dopomożenia Izbie i Stowarzyszeniu w usunięciu tych niedomagań, które stanowią ważki hamulec w rozwoju lokalnego rzemiosła.

W toku dalszych obrad zabierali głos dyr. Izby p. Axentowicz, wiceprezes Lorens (problemy zawodu rzeźniczo - wędliniarskiego), radca Brudek (nielegalny stan w rzemiośle), b. radca Sutowicz, ref. przem. Durda i inni.

Przewodniczący zebrania reasumując rezultaty obrad, których realizacji należy oczekiwać w jak najkrótszym czasie, stwierdził, że zainicjowana przez Pana Wojewodę Dr. Władysława Dziadosza metoda współpracy starostów z Izbą Rzemieślniczą oraz z organizacjami gospodarczemi rzemieślniczemi na terenie Wojew. Kieleckiego daje jak najlepsze wyniki.

ŚRODEK IZOLACYJNY OD WILGOCI I WODY

HYDROFUGE „CASTOR"

jako domieszka do **zaprawy** cementowej czyni cement nieprzepuszczalnym.

Zabezpiecza od **wilgoci**, przeciekania, wstrzymuje ciśnienie wody we wszystkich wypadkach: jako to przy izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, ścian oporowych, fundamentów, etc.

POSIADA NA SKŁADZIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

MAURYCY KARSTENS

w **Warszawie**, ul. Koszykowa 7, telefon 8-27-95, w **Krakowie**, Biuro „Kastor", Rynek Kleparski 5, tel. 102-18, w **Wilnie**, Biuro Handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska 9, w **Katowicach**, inż. St. Nitsch ul. Matejki Nr. 5, w **Brześciu n/Bugiem** N. Ptakowski ul. Jagiellońska Nr. 75.

Źródła zakupów wyrobów rzemieślniczych

GRAWERSKIE ZAKŁADY

Stanisław Lipczyński,
Grawer.
Warszawa, Marszałkowska 149,
telefon 2-04-84.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Stanisław Cichocki
Palta gotowe ,
W-wa, Żórawia 28, tel. 9-07-17.

K. Maciak,
Kredytowa 10, tel. 2-79-77.

St. Korsak i Fr. Pałubski
Wierzbowa 9, tel. 286-12.

D. Akerman
Chmielna 36, tel. 5-85-83.

MALARSTWO I SZYLDY

Edmund Przybytkowski
Nowy Świat 44, tel. 2-17-62.

OPRAWA OBRAZÓW

Pracownia ram, oprawa obrazów
Fr. Maszewski
Nowy Świat 61, tel. 2-27-25.

SZEWSTWO

F. Grędziński i Ska. Sp. z o. o.
Warszawa,
Marszałkowska 130, tel. 6-38-24.
Poleca obuwie ręczne z własnej pracowni.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.